

KURJER BIAŁOSTOCKI

Nr 81 Opł. Poczt. ul. 1000

ABC

Cena 20 gr.

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Białystok, poniedziałek 19 marca 1928 r.

Adres Redakcji i Administracji: Kilińskiego 25, tel. 10-25



**Fortepiany, Píanina
Fisharmonje**
SKŁAD FORTEPIANÓW
GEBETHNER i S-ka sp. z o.o.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17.
Telefon 287-79.

Nowy Nuncjusz Apostolski w Polsce



J. E. Mons. Marmaggi w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego hr. Przeździeckiego udaje się na Zamek, celem złożenia Prezydentowi Rzplitej listów uwierzytelniających.

AKWAWIT (Specjalność)
S.A. POZNAŃ KRYSTAŁ WISNIOWY

Krucyfiks



Scena ukrzyżowania Zbawiciela pg. filmu p. t. „Król Królów”, wyświetlanego obecnie w Warszawie.

Dwie działki ziemi po 5.000 ł. kw.

Zbliżają się o jeden dzień

Do pilnych i wytrwałych czytelników „ABC”

Dziś drugi wyraz konkursowy

Od wczoraj pilni i wytrwali czytelnicy „ABC” z uwagą przeglądają szpalty naszego pisma. Wiedzą bowiem, że znajdują, pomiędzy wierszami artykułów, drugi wyraz konkursowy.

Wyraz ten odnaleziony w numerze zbliży ich o jeden dzień do jednej z trzech wspaniałych nagród.

A zatem, czytelnicy uważaj! Dwie działki ziemi po 5 tysięcy łokci kwadratowych w uro-

czej miejscowości letniskowej Popowo pod Warszawą oraz sto złotych oczekują na pilnych i wytrwałych czytelników ABC.

Znawcy używają tylko

MYDŁA
PERFUM
PUDRO



Wyroby SREBRNE

Ceny ściśle fabryczne

B-cia Hempel

Plac Teatrny. Gmach Teatru Wielkiego pod Warszawą

Dwie fabryki fałszywych pieniędzy

Zdołała przychwycić policja

„Fabrykantów nakryto in flagranti”

Od pewnego czasu, na rynku dał się zauważyć wzmożony dopływ fałszywego bilonu. Krążyły fałszywe dwuzłotówki i pięćdziesięciogroszówki.

Przez dłuższy czas nie można było wykryć żadnej nici wiodącej do kłębka, aż dopiero wczoraj udało się natrafić na ślad, który doprowadził do przynależenia dwóch gniazd fałszerzy pieniędzy.

Jednemu z funkcjonariuszów

tamej policji łódzkiej, podejrzanym wydał się lokal w domu przy ulicy Grabowej Nr. 18. Zawezwał więc kilku jeszcze agentów i paru policjantów mundurowych. Oddział wkroczył do podejrzanego mieszkania i na pierwszy rzut oka dzielni policjanci skonstatowali, że trafilili na fabrykę fałszywych pieniędzy.

W lokalu zajęci akurat byli „fabrykacja towaru” niejaka

Franciszka Sommerfeld i Tomasz Kostrzycki. Porozrzucane po stołach formy, pilniki, ołów i inne narzędzia dowodziły niezbitą wną przyłapanych fałszerzy. Znaleziono, przyciłowane już do wysyłki, 1227 szt. fałszywych dwuzłotówek, były ostatnim dowodem, który przeważał szalę. Przechwycone egzemplarze odznaczały się precyzją odrobieniem.

W czasie rewizji wpadli również w ręce policji trzej kolporterzy fałszywych pieniędzy: Józef Lamora, Antoni Szturm i Szczepan Kuczak.

Jak się okazuje złooczyńcy zdołali puścić w obieg fałszywych dwuzłotówek na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Znacznie „skromniejsi” byli przyłapani we wsi Biedrzyków, w Pińczowskim powiecie inni fałszerze. Ci fabrykowali 50 złotówki. Głównych sprawców przestępstwa: Ludwika Leszczyńskiego (Biedrzyków), Piotra Różyckiego (Miechów) i Morimil (Biedrzykowie) ujęto „in flagranti”.

W ślad za fałszerzami schwytano kolporterów fałszywego bilonu: Stanisława Janiszewskiego i 13-letniego Andrzeja Mącznika. Równocześnie, na zasadzie zeznań jednego z aresztowanych, wykryto zakopany w workach fałszywy bilon w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk 50 groszówek.

Dalsze, energiczne dochodzenie w toku.

Rewolwer argumentem

W sporze majstra z czeladnikiem

Przy ul. Rybaki Nr. 8/10, ma zakład reperacyjny samochodowy Jan Dutkowski, u którego do ostatnich dni pracował 25-letni Franciszek Karolak, zamieszkały przy ul. Smoczej nr. 5

Wobec tego, że ostatnimi czasami majster nie wypłacał zarobków, Karolak porzucił pracę.

Wczoraj o godz. 5-ej popoł. Karolak przyszedł do warsztatu Dutkowskiego i zażądał uregulowania należności oraz wydania mu świadectwa. Gdy Dutkowski, obu żądaniom odmówił, Karolak wydobyl jakiś stary rewolwer i strzelił do Dutkowskiego. Szczęściem, rewolwer był stary, a w dodatku ręka Karolakowi zadrsała, skutkiem czego kula chybiła celu.

Dutkowski w przestraszu padł na ziemię „jak trup” a pracownicy jego podnieśli alarm i zaczęli bić strzelającego, który ledwo uszedł z życiem i zbiegł. O 10 wieczorem Karolak przyszedł do swego mieszkania przy ul. Smoczej, gdzie go policja za-

trzymała i aresztowała.

Silnie wenerowany Karolak odmówił dania jakichkolwiek wyjaśnień, dotyczących zajścia z Dutkowskim.

Co będzie

gdy dorosnie

15-letni łotr

Zamieszkała przy ul. Racławickiej Nr. 15, Michalina Żywicka, zameldowała w 16-tym komisariacie p. p., że pod jej nieobecność wdarł się do mieszkania w mieszkaniu bez opieki 3 i pół letniej cecorki jej, 15 letni syn sąsiadów, Stanisław Markiewicz.

Zwyrodniały chłopiec dopuścił się na młactwie haniebnego czynu, poczem zbiegł.

Oględziny dziecka wykazały prawdziwość słów zrozpaczonej matki, wobec czego zwyrodniałego malca aresztowano.

Kilkadziesiąt tysięcy górników odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku

Zwłoki ofiar

Strasznego wypadku w kopalni

Ważka

W kopalni węgla „Ważka”, pod Będzinem, przed kilku dniami poniosło śmierć od uduszenia gazami 4-ch górników. Obecnie otrzymaliśmy szczegóły tego strasznego wypadku.

Przyczyną tragedii w kopalni „Ważka” był dozorca Stanisław Ligoń, który sam podczas wy-

padku poniósł śmierć. Ligoń wiedząc o wydobywaniu się gazów i t. zw. zmaganiu się prądów powietrza, nie tylko nie wiesił lampki ostrzegawczej i nie zaalarmował kontrolera kopalni, lecz sam opuścił się w niebezpieczne miejsce wraz z trzema innymi robotnikami, 18 letnimi chłopcami, Stanisławem Krawczykiem, Władysławem Bielmo, i Szczepanem Hładkiem. Wszyscy czterej ponieśli śmierć od trujących gazów.

Mimo niezwłocznej akcji ratunkowej, ofiary nie odzyskały przytomności, a ciała ich pokryły się jakimś dziwnymi centkami.

W pogrzebie ofiar nieszczęśliwego wypadku, w dniu wczorajszym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy górników.

Czem jest As

w kartach, tem marka

F. P.

wśród gatunków herbaty. Uchodzą za najlepszą i ekonomiczną. 4570

Smutna przygoda z wesołym przyjacielem

Rachunek za samochód zapłacony „kozą”

W samą północ na umówionym miejscu przed barem „Pod Setką” spotkało się 2-ch serdecznych przyjaciół: Zygmunt Kaczorowski (Madalińskiego 65) i Władysław Sikorski (Dobra 24). Oczywiście wstąpili do renomowanego baru, gdzie Kaczorow-

ski postawił jedną i drugą kolejkę „czystej” z kropelkami.

Wypili, zakasali, pogawędzili i po zaplaceniu rachunku przez Kaczorowskiego wszystkim posiadaniem pieniędzy — wyszli na ulicę.

Cbcąc się zrewanżować przyjacielowi za poczęstunek „Pod Setką”, Sikorski zadysponował przejazdową stojącym przed barem samochodem. Szofer Franciszek Sochacki (Kobielecka 11), po ulokowaniu się gości, puścił motor i ruszył „pełnym gazem”. Gdy na liczniku ukazała się suma 10 zł. 40 groszy, Sikorski polecił zatrzymać się szoferowi na rogu ul. Nowego Świata i Chmielnej, poczem uspokoiwszy kolegę, że za chwilę powróci, opuścił samochód. Kwadrans za kwadrantsem mijaly, a Sikorski się nie zjawiał. Wtedy zniecierpliwiony szofer zwrócił się do Kaczorowskiego by zapłacił mu za jazdę. Oczywiście, Kaczorowski nie mając pieniędzy, zmalazł się wkrótce w komisariacie, gdzie sporządzono odpowiedni protokół.

Kaczorowski zaprzysiął sobie nie wierzyć odgad w ustnienie majsterdeczniejszych przyjaciół.

C Y R K, dziś 8 m. 15

nowy program i dalszych walk.

Walczą: 1) Steurs — Grikis; 2) Poochof — Pinecki; 3) decyd. Gebauer — Weinura; 4) decyd. Bryła — Lappa.

Kto śmie z „rebe” robić przedsiębiorstwo

Niebezpieczna wycieczka

poborcy podatkowego

Niewiedomo skąd Ajzyk Pomeranc był taki mądry. Na całe, bowiem, jego wykształcenie złożył się tylko cheder i parę kuksańców od melameda.

A jednak znał się na wszystkim.

Zadna dziedzina nie była mu obca. O co go zapytano, zawsze wszystko wiedział i zawsze poradził co i jak zrobić:

— Żeby było dobrze...

Mądrość Ajzyka była tak niezwykła, że wkrótce stał się sławnym na całych Nalewkach i wszyscy przychodzili doń po poradę. Wkrótce też, nie w ciemie bity, Ajzyk uczynił sobie ze swej mądrości proceder. Kazał się tytułować „rebe” i płacić słono za porady. „Przyjmował” przez cały dzień.

Alisci nic się nie ukryje przed okiem poborcy podatkowego.

Pewnego południa, gdy Ajzyk prosperował w najlepsze do mieszkania jego zawitał niespodziewany gość. Przyzwyczajony ubrany pan w kapeluszu i palcie, a nie hałciarz, do jakich Pomeranc przywykł.

— Sztill bubel — wrzasnął Ajzyk, otarł poła chałata zydel, podstawił gościowi i zapytał słodziutkim głosem — ciem można służyć pana hrabi?

— Jestem poborcą podatkowym. Okazało się z książek, że pan podatków wcale nie płaci, a...

— Psiepraszam panu, a od czego podatków?...

— Jakto od czego. Dochodowy, obrotowy...

— Uj! Psiecie ja się wcale nie obracam. Ja siedzę na miejscu.

— Co z tego, że pan siedzi, ale pan udziela porad...

— No to co z tego? To mi nie wolno ludziom pomagać?

— Ale pan za to bierze pieniądze.

— A co? Może mam darmo robić.

— No, a to już jest przedsiębiorstwo?

— Jakie przedsiębiorstwo? Tu żadne przedsiębiorstwo niema.

Od słowa do słowa, rozmowa przyjęła ton tak gorący, że poborca podatkowy wyszedł od Ajzyka z połamanym melonikiem i musiał wezwać pomocy policjanta.

Wzburzone tłumy żydów manifestowały do późna na podwórzu Ajzyka.

— Co jest? Kto śmi z rebe robić przedsiębiorstwo.

REFORMACKIE
FIGURKI
ZAKONNIKIEM
LACODNIE PRZECZYZZAJA I REGULUJA ZOLADEN



Sam wlaź w ręce władz bezpieczeństwa

Tajemniczy żydek

o niewiadomem nazwisku

podejrzany o szpiegostwo na rzecz sowietów

Wczoraj o godz. 8 wieczorem, pociągiem z Warszawy, przybył do Białegostoku wojewoda Kirst.

Już po odjeździe wojewody z dworca, jakiś lekko podchmie-

lony jegomość zaczął się zgrubsza awanturować, zachowywać się wyzywająco i zatrzymywać publiczność. „Wesołego pasażera” niezwłocznie aresztowano.

Przy aresztowanym, znaleziono trzy paszporty: Mojsze Wajnera z Wilna, Jojne Górewicza i Leby Lewi.

— Niech się pan zdecyduje, jak się pan nazywa.

— Całkiem inaczej.

Wobec tego, że aresztowany miał przy sobie cały szereg innych kompromitujących dokumentów, policja aresztowała go podejrzewając, że ma do czynienia ze szpiegiem sowieckim.

Sam wlaź w ręce władz bezpieczeństwa.

WYJASNIENIE.

W onegdajszym wydaniu „A. B. C.” (Nr. 78) w części nakładu, który uległ zajęciu omawiane było postanowienie art. 47 rozporządzenia Prezydenta R. plitej o policji państwowej.

Redakcja stwierdza niniejszem, że rzeczone omówienie było nieścisłe i że postanowienie wspomnianego art. 47 nie wprowadziło żadnej zmiany do obowiązującego stanu prawnego, datującego się jeszcze z 1919 roku (Dz. Ustaw Nr. 61, 1919 r. poz. 363).

Redakcja wyjaśnia, że w notatce, o której mowa, szło o zasadnicze sjęcie sprawy, która została spacona przez nieścisłość faktyczną, spowodowaną niedopatrzaniem.

Porterajcie L. O. P. P

Wczoraj na Zamku Królewskim

Polska semper fidelis

przyjmowała nowego Nuncjusza Apostolskiego J. E. Mons. Marmaglego

Wczoraj o godz. 11-ej rano, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E. Monsignora Franciszka Marmaggi'ego, arcybiskupa Adrijanopolu, Nuncjusza Apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Nuncjusz Apostolski udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu Stefana Przędzińskiego powozem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, po-

przedzonym przez trębaczów na białych koniach i otoczonym eskortą szwadronu szwoleżerów.

Gdy orszak ruszył z przed Nuncjatury Apostolskiej w Alei Szucha, oraz gdy zbliżał się do bramy zamkowej, trębaczowie odegrali fanfary.

Wprowadzony do sali Rycerskiej przez dyrektora protokołu i przedstawiony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, J.E.

Monsignore Franciszek Marmaggi, wygłosił przemówienie w którym m. in. powiedział:

Mam zaszczyt objąć stanowisko, za mowane między przez samą Głową Kościoła, w tym pełnym chwale kraju, którego każde wydarzenie śledzi On teraz z wysokości swej Stolicy z miłością i namiętnością.

Przywiązanie tego narodu „semper fidelis” w ciągu wieków do Świętego Kościoła jest jednym z najpiękniejszych tytułów do uwielbienia ze strony katolików całego świata, podobnie jak i epickie walki o wolność i niepodległość, prowadzone aż do dnia, gdy kraj ten znalazł się nawzajem wśród wielkich narodów Europy.

Nie zamykam oczu, Panie Prezydencie, na trudności, jakie wysoki mój urząd pociąga za sobą. Wydać mi się wszelako, iż mogę liczyć poza pomocą Opatrzności Boskiej, na wielką mądrość i dobroć Waszej Ekscelencji która wcieli i reprezentuje jedność duchową wszystkich klas narodu, i która, jestem tego pewien, wskaże mi w swoim rządzie — na czele którego stoi jedna z najwybitniejszych postaci patrioty i żołnierza obecnego momentu historycznego — dzielnego współpracownika, który pomoże mi w dziele ugruntowania serdecznych stosunków, istniejących już między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polska.

Po odebraniu z rąk Nuncjusza Listów Uwierzytelniających pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział m. in.:

Znakomity poprzednik Waszej Ekscelencji, ksiądz kardynał Lauri, który wśród nas pozostawił tak pełne sympatii wspomnienia, przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju tych tak ścisłych stosunków, które znalazły wreszcie swój trwały wyraz w zawartym Konkordacie. To dzieło pamiętne jest i powinno pozostać podstawą wzajemnych stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem w Polsce i nie wątpię, że Wasza Ekscelencja będzie miała możność współdziałać na tej podstawie z rządem Rzeczypospolitej w tembardziej sprzyjających warunkach, że na czele tego rządu stoi Mąż, o którego znaczeniu Wasza Ekscelencja tak pięknie wspominała, i który jako były Naczelnik Państwa miał szczęście znać osobiście Ojca Świętego, w czasie Jego pobytu w Polsce i wówczas już z Nim współpracował. Okoliczność ta pozwala mi wyrazić nadzieję, że ojowska łaskawość Najwyższego Pasterza, której dowodów byliśmy po tylekroć świadkami, zostanie nam nadal zachowana.

Dnia 30 marca rozpoczyna się Rokowania z Litwą w Krolewcu

Tekst polskiej noty

Tekst ostatniej noty polskiej do litewskiego prezesa rady ministrów, Waldemara jest następujący:

Do Jego Ekscelencji Pana Augusta Waldemara, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych w Kownie.

Panie Premierze! Potwierdzając odbiór noty Pana Nr. 3503 z dnia 26 lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że Rząd Polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Krolewcu 30 marca r. b.

Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927

roku, dotycząca zaoferowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje na dal w mocy.

Byłbym wdzięcznym Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej oobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkać również udać się do Krolewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania
(—) August Zaleski,
Minister Spraw Zagranicznych.

Pomimo uwolnienia inż. Goldsteina Naprężenie sowiecko -- niemieckie trwa nadal

BERLIN, 17. 3. (PAT). Pół-urzędowy komunikat stwierdza iż władze sowieckie uwolniły inż. Goldsteina. Przyczyną uwolnienia był prawdopodobnie ten fakt, że inż. Goldstein przybył do Rosji zaledwie na trzy tygodnie przed aresztowaniem. Było więc rzeczą oczywistą, że nie mógł brać udziału w tym spisku politycznym.

Berlińskie koła polityczne powitały uwolnienie inż. Goldsteina z zadowoleniem, uważają one jednak, że uwolnienie nie zmienia sytuacji politycznej wytworzonej przez aresztowanie. Żądania, które przedłożył min. Stresseman są nadal pod

trzymywane i uwzględnienie ich stanowi zdaniem niemieckich kół półurzędowych jedyne wyjście z konfliktu.

Pozyczka inwestycyjna

W Dzienniku Ustaw z dnia 17 marca ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zmieniające art. 2 rozporządzenia o emisji 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

Według nowego rozporządzenia obligacje pożyczki umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze jednak losowanie nastąpi wyjątkowo dnia 15 czerwca 1928 r.

Zmiany w dyplomacji Skrzyński na miejsce Skirmanta?

Polska Informacja dziennikarska donosi:

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych omawiana jest sprawa zmian na stanowisku kierowniczym poselstwa polskiego w Londynie.

Na stanowisko to miałby zostać desygnowany były premier i były minister Spraw Zagranicznych hr. Aleksander Skrzyński.

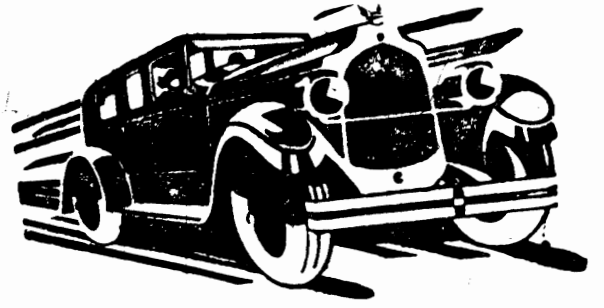
Największy diament kupił amerykańka za 7 i pół miliona

NOWY JORK, 17.3. (AW)— Słynna amerykańska Peggy Joyce zakupiła największy na świecie diament niebieski, płaćąc za niego 7 500.000 franków.

Diament ten jest większym, aniżeli sławny Koh-i-Noor.

Jaskółka

CHRYSLER 80



PRZODUJE WSZYSTKIM CHRYSLEROM



Motor sześciocyfrowy. Wał korbowy wsparty na siedmiu łożyskach umożliwia szybkie i równomierne przyspieszenie bez wstrząszeń. Sprężystość motora pozwala regulować na bezpośredniej przekładni szybkość od 5 do 128 kilometrów na godzinę. Hydrauliczne hamulce, samoregulujące się i niezawodne, wykluczają możliwość poślizgu, działają niezależnie równo i z wielką siłą. Równoległe, szeroko rozstawione resory umieszczone są blisko kół, co zapobiega wszelkim wahanom maszyny na boki. Resory te są umocowane do ramy podwozia w gumowych oprawkach. Osiem wspaniałych modeli karoserji, zarówno otwartych, jak i krytych, od 2 do 7-miej osobowych, dają najwybredniejszą możliwość wyboru. Chryslera Imperial "80" można obejrzeć w salonach wystawowych firm sprzedających Chryslery. Może on być dokładnie wypróbowany w ruchu, bez zobowiązania do kupna. Obejrzyjcie również Chryslery 72, 62 i 52. Chrysler buduje maszyny rozmaitych typów i w rozmaitych cenach!

GENRALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W. M. GDANSK: "AUTO-KONCERN" WARSZAWA SALON W WILCZYM WAWOY: WILCZA 9-A TEL. 123-27. BIURO: WIERZBOWA 8 TEL. 123-29 Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

Prosimz o odwiedzenie wystawy naszych nowych modeli na rok 1928. OTWARCIE ODBĘDZIE SIĘ W DNIU DZISIEJSZYM w salonie wystawowym przy ulicy Wilczej № 9 a.

Zostało już postanowione

Otwarcie Sejmu 27 b. m. Otworzy kadencję Prezydent Rzplitej przemówieniem

Dowiadujemy się, iż w sferach miarodajnych zapadła już decyzja, że uroczyste otwarcie nowego sejmiku odbędzie się na

zamku dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosi przemówienie, powierzy przewodnictwo najstarszemu wiekiem posłowi, po czym wszyscy posłowie złożą ślubowanie.

Prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia odbędzie się w gmachu sejmowym pierwsze posiedzenie dla wyborów prezydium sejmiku.

Kurs przeszkoleniowy do walki z jaglicą

Państwowa szkoła higieny rozpocznie 22 b. m. tygodniowy kurs przeszkoleniowy z zakresu trachomatologii i walki społecznej z jaglicą dla lekarzy ambulatorjów i przychodni przeciwjaglicznych. Na kurs zgłosiło się kilkudziesięciu uczestników, z których jedynie 30 będzie mogło nań uczęszczać z uwagi na trudności, jakie nasuwa zorganizowanie praktycznego szkolenia lekarzy w ambulatoriach, klinikach i oddziałach ocznych w Warszawie.

Zamachowiec albański Lica Zbiegł z pociągu ale aresztowano go w Niszu

BIAŁOGROD, 17.3. PAT. — Albańczyk Ibrahim Lica, aresztowany niedawno w Wiedniu z powodu planowanego zamachu na ministra albańskiego Hassan Bega, a następnie wypuszczony na wolną stopę, aresztowany zo-

stał przed dwoma tygodniami w Białogrodzie.

Wobec tego, iż zachodziło po dejrzenie, że Lica brał udział w zamachu na generała Kowacwicza, miał on być odstawiony do Skoplie i tam skonfrontowany z głównym sprawcą zamachu Kralewem. W drodze jednak udało się mu zbiec z pociągu, lecz aresztowano go w Niszu, w chwili gdy chciał uciec do Sofji.

„Wreme” donosi, iż Lica przyznał się, że zamachu na Hassan Bega, który uplanował w Wiedniu, miał dokonać z polecenia Komitetu bułgarsko-macedońskiego. Lica zdradził także plan Komitetu co do zamordowania generalnego inspektora policji w południowej Serbji Larica.

Nowy cennik

Towarów mączno—kolonialnych

Uchwalono wczoraj

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno - kolonialnymi i producentów, na którym uchwalono nowy cennik tych towarów.

Cennik ten podwyższa ceny maki pszennej 50 proc. z 94 gr. do 1 zł., 60 proc. z 78 gr. do 84 gr., makaronu krajowego z 1 zł. 70 gr. do 1 zł. 80 gr., kaszy krakowskiej z 1 zł. 15 gr. do 1 zł. 25 gr., mączki 0 z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 50 gr., mączki 00 i 000 z 1 zł. 55 gr. do 1 zł. 65 gr., perłowej funtówki z 90 gr. do 96 gr., pęczaku i kaszy jęczmiennej z 75 gr. do 80 gr., gryczanej białej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 15 gr., łamanej z 1 zł. do 1 zł. 5 gr., palonej z 1 zł. 20 gr. do 1

zł. 25 gr., palonej łamanej z 1 zł. 5 gr. do 1 zł. 10 gr., jaglanej krajowej z 1 zł. do 1 zł. 10 gr. i fasoli białej z 70 gr. do 80 gr., wszystko za kg.

Ceny pozostałych artykułów objętych cennikiem, zachowano bez zmiany.

Bacność poborów Dodatkowa komisja we wtorek

We wtorek, 20 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. Nr. 3.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi którzy dotąd obowiązku tego w jakichkolwiek powodach nie dopełnili

Bezrobotni uwaga!

Wyplata zapomóg w marcu

Odbywać się będzie w następującym porządku

W m. marcu wypłata zapomóg przez zarząd obwodowy

Funduszu Bezrobocia w Warszawie bezrobotnym pracownikom umysłowym z państwowej akcji pomocy doraźnej odbywać się będzie w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Ciepła 21) w godz. od 16 do 18 według kolejnych numerów złożeń w następujących terminach.

W poniedziałek, 19 b. m., winni stawić się posiadacze numerków od 1 do 350. w środę, 21 b. m. od 351 do 700, w czwartek, 22 b. m. od 701 do 1.000, w piątek, 23 b. m. od 1.001 do 1.200, w poniedziałek, 26 b. m. od 1.201 do 1.500, we wtorek, 27 b. m. od 1.501 do 1.800, w środę 28 b. m. od 1.801 do 2.100 w czwartek 29 b. m. od 2.101 do 2.400, w piątek zaś, 30 b. m. przyjmowane będą reklamacje.

MOWOŚCI

Obiady złożone 3 dań
2.40 zł.

NOWOŚCI

W Domowej Higienicznej Kuchni PP. Ranniczek

Warszawa, Senatorska 18 w podwórzu (obok Magistratu) od 1 do 5 po poł. potrawy a la carte do wyboru

O szerszy oddech dla ślepej ulicy Nowa arterja komunikacyjna połączy Nowy Świat ze Szpitalną

W sobotę, 17 b. m., w wydziale technicznym magistratu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych właścicieli gruntów w sprawie przebiecia pasaży z ul. Hortensji na Nowy Świat.

Obydwie strony uznały potrzebę przebiecia tego pasaży. Zgodzono się również, że może być ono dokonane tylko w związku z urządzeniem nowoczesnego pasaży, przewidującego pomieszczenia na sklepy, biura i t. p. Sprawa ta wiąże się z potrzebą usunięcia lokatorów z zamieszkałych domów (około 50 mieszkań), które musiałyby być, w razie urządzenia pasaży zburzone. Wszystko to wymagać będzie utworzenia konsorcjum w celu sfinansowania całego projektu.

Reprezentanci właśc. gruntów oświadczyli w konkluzji, że podejmą odpowiednie kroki w celu zainteresowania tym projektem kapitalistów i w razie

pomyślnych wyników zwrócić się do magistratu o dalsze porozumienie w tej kwestji.

Powieść Stefana Kiedrzyńskiego

Zona i nie zona

(Poznań, księgarnia Rzepeckiego, 1927, wydanie drugie)

Po utworach powieściowych ogłoszonych drukiem w ostatnich latach, wyszła obecnie z pod pióra Stefana Kiedrzyńskiego, powieść — dzieło „Zona i nie zona”. Wydana w Poznaniu, ilustrowana przez K. Mackiewicz — jest ona zjawiskiem literackim tej miary, że w pobieżnej, recenzyjnej notatce, nie można się z nią analitycznie uporać.

„Zona i nie zona” wysunęła się na czoło dotychczasowej twórczości powieściopisarskiej Kiedrzyńskiego, jako dzieło najdoskonalszego skupienia.

ujętego w konstrukcję nieposzlakowanej precyzji.

Jak po wielkiej burzy w przyrodzie nastaje cisza, tak po wielkim łakcie w świecie twórczości, zjawia się u nas postrach przed talentem, objawiający się w milczeniu ogółu. Boimy się przyznać do przeżytych wzruszeń, jakie dał nam świetny pisarz — i tylko od czasu do czasu przebąkujemy na jego benefis wyrazy ostrożnego uznania.

Musi się, przyjętym zwyczajem, zjawić dopiero ktoś, kto dokona otcjalnego obrzędu koronacji i dekoracji autora, poczem dopiero wolno już jest unosić się szczerze — i bez szkody — nad wartością i niezwykłością jego dzieła. (Tym „ktoś” jest bardzo często dla literata polskiego — dopiero śmierć).

Nie mam w sobie nic z urzędowości i autorytetowości pasowania człowieka pióra na króla pióra — umiem jeazekce atoli w tych czasach lekkich wzruszeń, oddać się bez okiełznania wrażeniom i podziwowi.

„Zona i nie zona” Kiedrzyńskiego jest dziełem, które swą głębokością i przenikliwością obremacji, swym umiarem w dotykaniu bólu i ran, i swą kapitalną maestrią w rozmieszczaniu światła i cieni — może naprawdę pożywić nas i wzbogacić.

Obrazy i fakty przesuwające się na przestrzeni dwudziestu sześciu godzin akcji, rzucone są z taką siłą wiarygodności i z taką niezachwianą pewnością ręki, że powieść ta przeistacza się w czytaniu w misterjum obcowania z żywiołami życia.

Powieści tej, po przeczytaniu, nie można zapomnieć tak jak się nie zapomina wydarzeń wstrząsających naszą duszę swą wielkością i pojęciem.

Zygmunt Kuczek.

Zwarty front dobrej woli Zwalczy najstraszniejszego wroga ludzkości Bakcyle gruźlicy na wymarcie

W związku z zamiarem rozszerzenia akcji szczepiennej metodą Calmette'a i zastosowania szczepień w celu zwalczania gruźlicy w Polsce, odbyła się wczoraj w Państwowej szkole higieny konferencja z licznym udziałem lekarzy, zwołana przez Polski komitet szczepień Calmette'a, Państwowego zakładu higieny i Polskiego związku przeciwgruźliczego.

Konferencja ta posiada doniosłe znaczenie, gdyż wyniki jej mające na celu uzgodnienie poglądów na celowość omawia-

nych szczepień, mogą przyczynić się do jaknajszerszego zastosowania metody Calmette'a w Polsce i bardziej skutecznego zwalczania gruźlicy u nas.

Właściciele kawiarni i restauracji

którzy dbają o wygodę swoich gości umieszczają przy telefonie

Almanach „WOREYD” 1928

Czesi na pierwszych miejscach

Narciarskie mistrzostwa Polski

Wyniki biegu na 18 km.

Wyniki zawodów narciarskich w biegu na dystansie 18 km. o IX mistrzostwo Polski w Zakopanem na rok 1928 są następujące:

Nemecky Otokar (Czechosłowacja) 1:27:11 (20.000), Nowak Vladimir (Czechosłowacja) 1:27:50, Motyka Juljan (II kl. P.

Z. N.) 1:29:18 (19.000), Czech Bronislaw 1:29:45 (18750), Motyka Dzisztaw (PZN) 1:30:35, Szostak Andrzej (PZN) 1:32:35 (17375), Krzeptowski Andrzej II 1:32:40, Zytkowicz Władysław 1:33:04 (171125), Kuras J. 1:34:04, Szostak Karol 1:34:11 (16500).

Poza konkursem osiągnął Bengt Simonsen (Norwegia) trzy następnie miejsce w czasie 1:36:21 (15.500).

Zgłosiło się 65 zawodników startowało 59-ju. Ukończyło bieg 52 zawodników. Warunki śnieżne doskonałe, publiczności bardzo wiele.

W auli uniwersytetu Recital współczesnej poezji polskiej

We wtorek, dn. 20 marca o godz. 8-iej wieczorem odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego Recital współczesnej poezji polskiej urządzonej staraniem redakcji Akademika Polskiego.

W programie Recitalu figurują: Kazimiera Alberti, St. Ciesielczuk, J. A. Gałuszka, Stefan Godiewski, T. Horzelski, Janusz Kawecki, Stanisław Miłazewski, M. Ochobowicz, St. Pienkowski, K. H. Rostworowski, Sawicki, Syga, Tomaszewski, Emil Zegadłowicz, w wykonaniu: pp. Władysław Malczewski, M. Mroczkowski, J. Bauman, Jeziorski, Kala, Nawrołowski i Tomaszewski, oraz autorów.

Bilety w cenie 2 zł., studenckie 1 złoty, są do nabycia w administracji „Gazety Warszawskiej”. Zgoda 5, w godzinach od 9-iej rano do 7 wieczór, oraz przy wejściu do auli przed rozpoczęciem Recitalu.

Międzynarodowe Obrady nad pokojem

odbędą się w Warszawie

W dniach od 25 do 29 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Pokoju.

Tematem obrad Kongresu będą m. in. rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, sytuacja w Chinach, zagadnienie paneuropu i sprawa propagandy.

Na Kongres przybyć ma ponad 200 uczestników z zagranicy.



Tak wyglądają dzieci, odżywiane

FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego!

Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną

FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego,

która wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom ząbkowanie.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

Do nabycia wszędzie.

Cena pudełka w białym oryginalnym opakowaniu zł. 2.—; ca ego zł. 3.00.

Skład główny: Zakł. Przem. Chem. Farmac. „PROTON” Warszawa S-go Stanisława 9/11. 3480



ZIOLA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA

RATUJCIĘ ZDROWIE

Chory tołądek bywa jedną z przyczyn powstania i zmatłyszczania choro- ob, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

ZIOLA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA są idealnym środkiem dla uzdrowienia tołądka: usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOLA Z GÓR HARCUD-RA Lauera łagodzą cierpienia wątroby, kamieni żółciowych i cierpienia hemoroida itp. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA Wstrzegać się bezwartościowych nasiladownictw.

Wobec zamierzeń rządowych co do zmiany Konstytucji

O uprawnienia Prez. Rzeczypospolitej w związku z całością systemu konstytucyjnego

„ABC” zastanawiało się już wczoraj nad obiegającymi wersjami co do zamierzonej przez rząd zmiany konstytucji. Temat ten miał poruszyć w przemówieniu do posłów edynkowych p. premier Piłsudski, przyczem według streszczenia pism wtajemniczonych p. Premier miał wskazać na konieczność powiększenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej, między innymi tak... „aby Prezydent mógł sam pewne sprawy załatwiać, a nie potrzebował do tego kontrasygnaty szefa rządu”.

Ten punkt zapowiedzi co do zmiany konstytucji wymaga pewnego naświetlenia, dotyka on bowiem samych fundamentów systemu konstytucyjnego.

Mogą być dwa różne systemy: albo głowa państwa „panuje, ale nie rządzi, jak to się mówi w Anglii, czyli, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za rządy; albo też głowa państwa rządzi i ponosi za te rządy odpowiedzialność wobec narodu.

Pierwszy system przyjęty jest w Anglii, Francji i innych krajach, opartych na t. zw. ustroju parlamentarnym, czyli odpowiedzialności rządu przed parlamentem. Drugi system przyjęty jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie też niema odpowiedzialności rządu przed izbami ustawodawczymi i gdzie Prezydent jest obrany w drodze powszechnego pośredniego głosowania.

Perwszy system jest naogół panujący w państwach demokratyczno - parlamentarnych, drugi system stosowany jest w

czystej formie obecnie już tylko wyjątkowo.

Polska przyjęła pierwszy system, stanowiąc w art. 51 konstytucji, że za czynności urzędu we Prezydent Rzplitej nie jest odpowiedzialny, ani parlamentarnie, ani cywilnie. W zamian za to art. 44 konstytucji stanowi, że każdy akt rządowy Prezydenta Rzplitej wymaga dla swej ważności t. zw. kontrasygnaty w postaci podpisu Prezesa Rady Ministrów i ewent. także

właściwego ministra, który przez podpisanie aktu biorąc odpowiedzialność.

W tym stanie rzeczy trudno jest zrozumieć, jak może wyglądać załatwianie pewnych spraw (oczywiście — aktów rządowych) przez Prezydenta bez kontrasygnaty odpowiedzialnych członków rządu, jeżeli nie mają ulegać zmianie pewne zasady przewodnie naszej konstytucji, składające się na pewien jednolity system.

Dlaczego huty polskie

nie przystąpiły

do międzynarodowego kartelu stalowego

Czy Polska traci na tem, że nie przystąpiła do międzynarodowego kartelu stalowego?

Po powrocie z zagranicy delegacji polskiej na czele z b. ministrami pp. Kiedroniem i Gliwiczem, która brała udział w obradach Międzynarodowego Kartelu

Stalowego, zwróciliśmy się z prośbą do wybitnego przedstawiciela hutnictwa polskiego o poinformowanie nas, czy Polska traci na nieprzystąpieniu do międzynarodowego kartelu.

— Bynajmniej — brzmiała odpowiedź naszego informatora.

Hutnictwo polskie nie absolutnie na nieprzystąpieniu do kartelu stalowego nie traci, raczej jeszcze zyskuje, zwłaszcza, że jego pozycja wobec międzynarodowego kartelu coraz bardziej się wzmacnia.

— Co było głównym powodem nieprzystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu stalowego?

— Międzynarodowy Kartel Stalowy zaproponował Polsce następujące warunki:

Hutnictwo polskie może eksportować rocznie 300 tysięcy tonn, przyczem w miarę wzrostu spożycia wewnątrz kraju kwota eksportowa systematycznie nie zostanie zmniejszona.

Głównym punktem spornym pozostaje w dalszym ciągu kwestja uzależnienia eksportu polskiego od spożycia wewnętrznego i dopóki międzynarodowy kartel nie zrezygnuje z tego żądania niema mowy o przystąpieniu Polski do międzynarodowego Kartelu Stalowego.

Emerytury urzędników

z b. zaboru pruskiego

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie wysługi emerytalnej funkcjonariuszów przyjętych do służby państwowej ze służby w byłym państwie niemieckim.

Ministerstwo zarządziło, by funkcjonariuszom wymienionym zaliczano służbę państwową nie miecką, jako służbę w b. państwie zaborczem t. j. do dnia jej pełnienia, nie dłużej jednak jak do 10 stycznia 1920 roku, terminu wejścia w życie traktatu wersalskiego.

W sprawie urzędników, którzy przeszli ze służby niemieckiej do służby w o'nego m. Gdańska, a następnie na służbę państwową polską, zarządził Ministerstwo aby traktowano ich służbę odbytą na terenie m. Gdańska, jako pracę zawodową

Wybory do Rady Kolejowej

Wybory do Państwowej Rady Kolejowej odbędą się pomiędzy 28 a 31 marca b. r.

Państwowa Rada Kolejowa wybrana zostanie na okres 3-letni 1928—1931.

STANISŁAW PIASECKI.

ZWIĄZEK BIAŁEJ TARCZY

P O W I E Ś C.

ROZDZIAŁ IV.

Serja F. Nr. 1042470 do 1042669.

Kaliński spał fatalnie. Całą noc sniły mu się najbardziej zwarjowane historie.

Wprzód przysniło mu się, że bierze udział w wyścigach. Dziwne to były wścigi! Stawał do nich tylko on i Wojtowicz. Zamiast koni dosiadali maszyn drukarskich. Rys jechał na małym linotypie. Wojtowicz zaś pędził na olbrzymiej maszynie rotacyjnej. Handicap na niekorzyść Kalińskiego był tak oczywisty, że bieg przegrał o kilkadziesiąt długości, wśród grzmiących okrzyków całego toru na cześć zwycięscy Wojtowicza. W rezultacie gonitwy, hr Kamieniecki na oczach wszystkich obecnych oddał oczywiście Kalińskiego zwycięscy na dalszą praktykę dziennikarską na przeciąg lat pięciu.

Rys zbudził się zły zimnym potem, by po chwili wpaść w nowy sen, jeszcze nieprzyjemniejszy.

Sniło mu się, że stary Ostrowski wezwał wszystkich konkurentów do ręki Halszki, by wybrać z nich męża dla swej córki. W ogromnej ciżbie eleganckich panów znalazł się i Rys, starając się bezskutecznie skomplikowanymi ruchami zakrywać defekty swej garderoby. Na pierwszą próbę wybrał stary Ostrowski umiejętność obchodzenia się z monoklem. Kaliński

z zadróścią patrzył na Kamienieckiego, jak machał koziołką za koziołkiem, i monokl ani drgnął mu w oku. Gdy przyszła kolej na Rysia, ledwie założył monokl, nienawistne szkielek wypadło mu z oka, tłukąc się na drobniutkie kawałki, przy akompaniamencie głośnego śmiechu Halszki.

Znów obudził się z przerażeniem. I tak przesładowały go sny do samego rana. Dniało już, gdy narzeczcie zasnął na dobre.

To też zbudził się późno, a raczej zbudziło go słońce, zaglądając śpiocchowi w oczy. Pokój, w którym mieszkał, położony był na zachód; rozespany Rys z przestrachem stwierdził na zegarku, że jest piąta popołudniu. Cała więc jego polityka mieszkaniowa, polegająca na tem, by wychodzić z domu tak wcześnie, zanim się gospodyni obudzi, a wracać tak późno, kiedy już gospodni śpi — runęła w gruzy. Rys, który od dwóch miesięcy nie miał czem opłacić komornego, z niepokojem myślał o konsekwencjach nieopatrzności zaspiania, gdy nagle przypomniał sobie, że przecież od wczorajszych wyścigów jest Krezusem!

Pogwizdując wesoło, zabrał się do ubierania, z uciechą wprawiając się w godne gesty, z jakimi za chwilę miał zamiar wypłacić gospodyni należność. Ledwie tylko otworzył drzwi, czując widać na to korpuletna dama, pod pięćdziesiątką, w zafłuszczone, nieokreślonej barwy szlafroku, wpadła na niego krzycząc:

— Ładnie, ładnie panie Kaliński o tej porze wstawać! Hulalo się widocznie w nocy. Na hulanki to pana stać, ale biednej wdowie, która ledwie koniec z końcem wiąże, to na zapłacenie mieszkania nie ma!

Rys spojrzął na iskrzące się w uszach biednej wdowy brylantowe butony i słodkimi, jak landryna-



Wdzięk naturalny!

Prawdziwa piękność idzie zawsze w parze z prostotą i naturalnością. Prosta, niewyszukana fryzura wymaga wi- jaknajstaranniejszej pielęgnacji włosów. Shampoo Elida podnosi naturalną piękność włosów, nadaje im jedwabistą miękkość i puszystość oraz przywraca kolor i połysk.

Uwaga: Sprzedaliśmy obecnie także Shampoo à la camomille dla blondynek (złote opakowanie).

SHAMPOO ELIDA

147 gorzeliń polskich zrzeczyło się

dla eksportu spirytusu zagranicę

Rada Naczelna przemysłu gorzeliń rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystępuje do utworzenia współdzielczej organizacji eksportowej producentów.

Organizacja ta obejmie 184 gorzeliń w byłej Kongresówce, 39 gorzeliń na Kresach Wschodnich, 400 gorzeliń w Poznańskim, 174 gorzeliń na Pomorzu, 280 gorzeliń w Małopolsce Wschodniej, 30 gorzeliń w Małopolsce Zachodniej, wreszcie 40 gorzeliń na Śląsku, ogółem 1.147 gorzeliń.

Dotychczas bowiem poszczególne gorzelnie polskie konkurowały ze sobą przy sprzedaży spirytusu zagranicę, co spowodowało obniżenie cen polskiego spirytusu na rynku światowym.

Obecnie jedna organizacja eksportowa będzie mogła osiągnąć względnie wysokie ceny, zwłaszcza, że w chwili obecnej istnieją pomysły horoskopy dla zbytu polskiego spirytusu zagranicą.

Popierajcie L. O. P. P

ka głosem zaczął:

— Co też pani mówi... Ja nie chcę płacić komornego? Ależ od miesiąca tylko o tem marzę! Nie moja wina, że łaskawa pani tak długo sypia i tak wcześnie kładzie się... A nie chciałem przeszkadzać...

— Pani! Jak pan śmie! To już bezczelność — wybuchnęła sına z irytacji dama.

— Hm... Skoro pani ze mną w ten sposób, muszę rzecz załatwić krótko. Ile jestem pani winien?

Niedowierzając jeszcze, czy Rys naprawdę ma zamiar płacić, wymieniła surowym głosem sumę.

— Służę łaskawej pani — podjął Kaliński, sięgając do portfela i ostentacyjnie demonstrując jego napęczniałą zawartość. — Pozwoli pani przytem, że zapłacę za przyszły miesiąc z góry, by uniknąć takich przykrych rozmów, jak dzisiejsza...

Na twarzy gospodyni odmalowało się zdumienie. Nie wiadomo czemu zaczęła poprawiać rozchełstany conieco na obfitym biuście szlafrok. Siłąc się na uśmiech, który jej twarzy nadał wyraz podsfarzalej wiewiórki i starając się nadać głosowi jaknajmniej chropawe brzmienie, zaczęła się tłumaczyć:

— Pan daruje... Ale taka jestem ciągle zdenerwowana... Rozumie pan, w dzisiejszych ciężkich czasach bez męża... Uniosłam się trochę... Bardzo pana przepraszam...

Kaliński chwycił szybko kapelusz, by położyć kres zwierzeniom przysuwającej się do niego coraz to bliżej wdowy i mruknawszy coś wielkodusznego pod nosem, czmychnął.

— Ależ zatył babę z nieńki! — cieszył się. — A swoją drogą, co się to stare pudło tak do mnie przysuwało? Zresztą... Pal ażeś! Przedewszystkiem trzeba coś przegryźć.

(D. c. a.).

Spróbuj do kawy likieru „Kapucyńskiego”!

„Rektyfikacji Warszawskiej”

Z tajemników przyrody

Miljon 300 tyś. kul ziemskich trzeba aby wypełnić objętość słońca

światło gwiazd na ziemię dochodzi dopiero po setkach lat

Coraz doskonalsze przyrządy optyczne, jakimi się może dziś posługiwać astronom, ogromnie ułatwiły zdobycie tych tajemników wiedzy o wszechświecie, które dla wielu pokoleń minionych były zupełną niemożliwością.

Tak np. przy pomocy różnych zestawień i porównań udało się dociec, iż odległość słońca od ziemi wynosi 24 tysiące promieni ziemskich, czyli 149 milionów kilometrów. Mając już te dane, astronomowie mogli obliczyć, iż średnica słońca jest 112 razy większa od średnicy ziemi.

Między ziemią a słońcem dałoby się pomieścić dwanaście tysięcy kul ziemskich, ustawionych jedna przy drugiej. Na przejechanie zaś tej przestrzeni, wynoszącej, jak wiemy, 149 milionów kilometrów, pociąg, robiący po 100 kilometrów na godzinę i nie zatrzymujący się wcale, zużyłby 175 lat. Samolotem można by odbyć tę podróż prędzej, zawsze jednak trwałaby ona lat kilkadziesiąt.

Jest rzeczą znamienną, że nigdy nie widzimy słońca na tem miejscu, na którym się ono w danej chwili znajduje. Odległość od słońca wynosi przecie 149 milionów kilometrów. Światło więc potrzebuje pewnego czasu na to, by się dostać na ziemię. Wprawdzie przebiega ono z szybkością 300 tysięcy kilometrów na sekundę, niemniej jednak potrzebuje na przebycie tej odległości 8 minut przeszło. Zawsze więc widzimy słońce w tem miejscu, w którym ono znajdowało się przed ośmiu minutami; bo zanim jego światło do ziemi się dostanie, słońce już posunęło się dalej.

Czy tak rzeczy stoją i z księżycem? Nie, bo odległość księżyca od ziemi jest nieskończenie mniejsza, wynosi bowiem zaledwie 375 tysięcy kilometrów, tego więc światło dochodzi do ziemi w ciągu pięć czwartych sekundy. Możemy więc z małym tylko błędem utrzymywać, że księżyc widzimy w tym niemal miejscu, w którym się on znajduje.

Nie można tego powiedzieć o słońcu, a tymbardziej o gwiazdach. Bo odległości gwiazd od ziemi są tak olbrzymie, iż odległość słońca jest wobec tego drobniakiem. Nieraz więc czas, którego potrzebuje światło gwiazd, by dostać się na ziemię, oblicza się już nie na minuty, go dziny czy dni, lecz na lata, dziesiątki, setki i tysiące lat.

Mając obliczony promień kuli słonecznej, łatwo już dociec można, jaka jest jego powierzchnia i objętość. Okazuje się więc z obliczeń tych, iż powierzchnia kuli słonecznej wynosi dwa-

naście tysięcy razy tyle, co powierzchnia ziemi; objętość zaś jest 1.300.000 razy większa od objętości ziemi.

Świetny popularyzator astronomii, Flammarion, daje w tym względzie bardzo dobre porównanie. Weźmy, powiada on, litr zboża, zawiera on około 10 tysięcy ziaren; dekalitr zawiera więc będzie 100 tysięcy, a hektolitr mil on tych ziaren.

Jeśli weźmiemy 13 dekalitrów ziarna, będziemy mieli uposta-

ciowanie objętości słońca: będzie to 1.300.000 ziaren. Jeśli zaś obok tej masy położymy jedno ziarno — upostaciowanie objętości ziemi, zrozumiemy łatwo, jaki jest stosunek wielkości między słońcem a ziemią.

Gdyby słońce było kulą pustą, trzeba by dla jej wypełnienia rzucić tam 1.300.000 kul ziemskich, Ziemia więc w porównaniu ze słońcem jest pyłkiem, drobnym ziarnkiem.

ELIRSIR DO UST
KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

stanowią według
zgodnej opinii
wzrostki powag
ostatni wyraz w
hygienie jamy ustnej.

Przestarzały aforyzm: kobieto puchu marny!

Sukcesy płci pięknej

w dziedzinach życia społecznego

Czy zawód kobiety jest dobrym czy złym czynnikiem szczęścia małżeńskiego

Paryż, w marcu.

Czy znajdzie się jeszcze taki śmiałek, któryby się odważył bronić obecnie dawnego, a wysocy pogardliwego dla płci pięknej aforyzmu: Kobieto! puchu marny... Bardzo w to wątpię. Pochodzi on bowiem z tej epoki, w której ów „puch” był wyłącznie oddany ognisku domowemu. Od tego jednak czasu dużo upłynęło wody, a ewolucja zawsze tego „puchu” stała się tak gwałtowną, iż jeżeli przedzie teraz w Anglii projekt prawa, jaki ma być przedłożony Izbie, to może stać się to istotną rewolucją i zmienić koleje losu Wielkiej Brytanii.

Według bowiem tego projektu prawo głosowania, jakie mają kobiety 25-cio letnie, zostało by przyznane 21 letnim. Konsekwencją zaś tego byłby fakt, iż na 27 milionów wyborców angielskich 12 i pół miliona mężczyzn przeciwstawiałoby się 14 i pół milionom kobiet. Wtedy zaś można by śmiało postawić pytanie: Quo vadis Britannia?

Nie potrzeba chyba dodawać, iż z miesiąca prawie na miesiąc kobiety wywalczają sobie w najbardziej dotąd zdawałoby się zamkniętych zawodach coraz to szersze prawa. Mamy bowiem już nie tylko posłanki, ale i adwokatki, inżynierki, lotniczki i t. p. i t. p., nie mówiąc już i ostatniej karierze, jaka się obecnie dla kobiet we Francji otworzyła, a mianowicie karjerze dyplomatycznej.

W tej to decydującej chwili jeden z młodych francuskich dziennikarzy, p. Christian Dorcy przeprowadza właśnie ankietę, w sprawie stanowiska kobiety w życiu współczesnym, a mianowicie czy zawód kobiety może być dobrym czy też złym czynnikiem szczęścia małżeńskiego.

P. Dorcy dostał oczywiście szereg interesujących odpowiedzi. Najciekawszą stroną tej ankiety, to pewien wniosek, jaki się nasuwa z tych właśnie odpowiedzi. Świadczy on znowu o dużej ewolucji, która dokonała się w umysłowości płci pięknej. Mąż bowiem, będący dawniej panem, któremu w domu wszyscy ulegali dzisiaj coraz poważniej liczy się z żoną, jej zdaniem jej zarobkiem, który w dzisiejszych czasach jest bodajże najpewniejszym posagiem.

Do ankiety p. Dorcy należało by dorzucić inne dodatkowe pytania, a mianowicie czy kobieta stała się szczęśliwszą dzięki zdobyciu tych wszystkich praw. Problem ten zdaje się najtrafniej rozwiązała p. Suzanne Normand w swojej ciekawej książce „Cinq femmes sur une galère” (Cres édit.). Odmalowuje ona w niej życie młodych, energicznych pań, inteligentnych i rozpoczynających walkę o byt, o niezależność z wielką ufnością w swoje siły, przekonanych, że mogą się doskonale bez mężczyzn obejść.

Rzeczywistość jest jednakowo-

Z tajemników życia pasterskiego w Australji

Pies owczarski wozdem bandy psów dzikich porwujących owce

Było to w Queensland, prowincji Australji, głęboko na zachodzie, nad rzeką Coopesa. Mieszkał tam kolonista, posiadający bardzo piękny owczarski pies niemal białej sierści.

Pies ten od czasu do czasu wymykał się z osady i odwiedzał przyjaciółki swe — dyno, czyli dzikie psy australijskie. Zawsze po takiej wizycie wracał do osady i zachowywał się tak, jak na bardzo dobrego owczarka przystoi.

Kiedys jednak tak zasmakował z dzikimi psami, że nie chciał mu się wracać. Został więc w gronie dzikusów dingo. A osadnicy całej okolicy dopiero od chwili zniknięcia owczarka stwierdzili, że dzikie psy zaczęły wyrządzać szkody nieporównanie większe i że nauczyły się one omijać najrzeczniej na-

wet i najsprytniej zastawione pułapki.

Nietyko pułapki nie działały; przestała skutkować nawet najlepiej przyrządzona trucizna, gdyż psy wcale jej nie dotykały. Natomiast owce ze stad ginęły w coraz to poważniejszych ilościach.

Po pewnym czasie dopiero jeden z tych wielkich hodowców owiec opowiedział, że widział gromadę psów dingo, a przewodził im ów owczarek — uciekł nier. Owczarek stał w znacznym oddaleniu od stada psów i prowadził całą operację; ostrzegał więc przed każdym niebezpieczeństwem, unikając jednocześnie zbliżenia się do swych dawnych panów.

Gdy to spostrzeżono, że owczarek dowodzi bandą czworonogich rabusiów, rozstawiono specjalne straż; wtedy przekonano się, iż w opowiadaniu tym nie było ani jednego słowa przesady. Podczas następnego zaraz napadu na stado owiec, napadu, który był zuchwalszy, aniżeli wszystkie dotychczasowe, wszyscy przekonali się, że owczarek stał w oddali na pagórku i dawał wskazówki innym psom, jak mają się zachowywać i co robić.

Za tego niezwykłego herszta bandy wyznaczono wysoką nagrodę; nikomu jednak nie udało się schwycić go. Po szeregu tygodni dopiero znalazł on go w sidłach, zastawionych bardzo daleko od zwykłego miejsca pobytu zdradzieckiego owczarka. Sidła były obłożone na psa dingo, a i h przynęta była zatruta kęlbaską. Owczarek swego czasu najbardziej cenił takie właśnie kęlbaski; zobaczywszy ją więc po upływie miesiąca, nie mógł się opanować, pożarł przynętę i poniósł karę za to, że zdradził dawnego swego władcę.

Jak zachować świeżość i piękną cerę?



Każda z Pań pragnęłaby zawsze wyglądać świeżo i pięknie. Niema w tem nic dziwnego, że Pańce starają się powstrzymać okrutne działanie czasu. Używają w tym celu różnych środków. Musimy wszakże przestrzec Was. Nadobne Czwelniczki, zebście były bardzo ostrożne w swych zabiegach odmładzających. Tylko poważna fabryka potrafi dać Wam artykuł wyprobowany i naprawdę skuteczny, ponieważ wytwarza go pod kierunkiem najlepszych lekarzy — specjalistów. Takim właśnie środkiem jest „Płyn-SIMI” — Berlińskiego Laboratorium Kosmetycznego „Płyn-SIMI” usuwa zużyte soki z naszej skóry i powoduje wzmożony dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych, przez co skóra nasza bardzo szybko odżywia się i odmładza, gina wszelkie łody, zmarszczki, wagi i t. p. „Płyn-SIMI” można polecić, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnego wartości. Dr. R. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryach Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsku: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON” Warszawa ul. św. Stanisława 9 — 11 tel. 203-34.

Popierajcie L. O. P. P.

Laureaci konkursu nomografii

Rozlosowanie 15 nagród wśród czytelników „ABC”

Zainteresowanie III konkursem nomografii polskich przeszło nasze oczekiwania.

Do dnia 16 marca, t. j. terminu nadsyłania rozwiązań nadesłano nam wprost rekordową liczbę rozwiązań, bo aż 1463. Niestety nie wszystkie jednak rozwiązania były trafne, jakkolwiek procent niecierpliwych lub nie dobrych jest bardzo mały. Ogółem nadesłano 1274 roz-

wizań trafnych.

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią dokonaliśmy losowania nagród pomiędzy czytelnikami którzy nadesłali dobre rozwiązania.

Wynik losowania jest następujący:

Duży flakon wody kolońskiej otrzymuje p. *Marja Kłobukowska, Mińsk Mazowiecki, Warszawska 43.*

Pudło mydeł toaletowych otrzymuje p. *Alma Wapnińska, Włocławek, Królewska 36.*

Pudło mydeł toaletowych — p. *Władysław Baruszewski, W-wa, Iwarska 25.*

Pudło mydeł toaletowych — p. *Marja Reymanowa, W-wa, Nowy Zjazd 6.*

Pudło mydeł toaletowych — *Jadwiga Falkowska, W-wa, Grójecka 42a.*

3 bezpłatne kwartalne prenumeraty „ABC” otrzymają pp. *Janina Korycka Białystok, Kolejowa 26; Stanisław Lukowski, Pleszów, Poznańska 29; Włocławek polski; Feliks Paciorek, W-wa, Mokotów Puławska 81.*

3 bezpłatne kwartalne prenumeraty bogato ilustrowanego tygodnika „Ilustracja” otrzymają: pp. *Filomena Fluks, W-wa, Górnośląska 25 m. 7; Ludwik Krawiec, W-wa, Senatorska 12 m. 1; Włodzimierz Wrzesiński, Lublin, Kościuski 3 m. 10.*

3 bezpłatne półroczne prenumeraty najwytworniejszego czasopisma w Polsce „Teatr i Życie Wytworne” otrzymają: pp. *Stanisław Feist, Ostrów, Komorowo z Łomżyńska, Szkoła Podchorążych Rezerwy, Stanisław Jung, W-wa, Dobra 65 m. 3; Stanisław Szuszczyński, Kalisz, Kościuski 4.*

Poza wielkim zainteresowaniem konkursem nomografii, wielu czytelników nadesłało nam nomografie swej kompozycji, z których najlepsze umieszczaliśmy w „ABC”. Nema dnia, żeby nie nadeszło do redakcji kilka rysunków nomografii, które nierazdo przedstawiają wysoką wartość zarówno w pomysłach jak i w wykonaniu. W miarę możliwości umieszcimy je w najbliższych numerach „ABC”.

Za najlepsze do tej pory nadesłane i umieszczone w „ABC” nomografie należy uważać nomografie pp. *arch. Leonardo Karlo, Jerzego Telatyckiego, i p. Wacława Barańskiego, którym przyznaliśmy nagrody w postaci bezpłatnych biletów do teatru.*

Narodzeni czytelnicy zebrali się zgłosić do sekretarza redakcji w godz. od 7-8 po odbiorczych wygranych. Zamierzamy nagrody wysłać po-
Z. K.

Fura słomy

Komplet taneczny — dancing familijny

— Wiecie co? Akuratnie post — zapiszemy się na lekcje tańców. Chodźmy do baletmistrza, złóżmy kom-
plet i lu!

Zmobilizowaliśmy się, jakby się pa-
liło.

Pierwsza lekcja.

Pokazuje się, żeśmy dotychczas, nawet chodząc nie umieli porządnie. Aż dziw, że tyle lat, aż do wybuchu jazz-bandu i black-bottoma, poruszaliśmy się po świecie.

Najlepsza pierwsza lekcja poglądu, to stanąć na czworakach i skontrolować swe naturalne poruszenie — potem przybrać pozycję pionową i ruszać się dalej tak samo, tylko chodząc rękoma po powietrzu, a nóżkami po podłodze.

Z tego spostrzeżenia zwierzyłem się zaraz baletmistrzowi, ale człowiek jazzbandowy przeraził się — i błagał mnie o zatrzymanie sekretu dla siebie, gdyż straciłby chleb.

— Dlaczegoż — to, mistrzu? py-
tam.

— Bo komplet mógłby się wszystkiego nauczyć w menażerii — o prze-
cież ja też żyć muszę.

W ciężkich czasach każda racja do-
bra.

Więc uczymy się dalej, jak obić damę. W tej inicjacji tanecznej żadne atoli lekcje nie pomogą, bo przy obejmowaniu damy następuje anatomiczny powrót do natury każdego obejmującego — i każdy orze jak może.

Ale jesteśmy pojętni — i komplet się kończy jak z bicza trzaski.

Teraz hajda na dancing.
A więc — nareszcie — wyświe-
-

ni, uprzyśtojnieni i udzieleniowani — a więc wyświeżone, upięknione, podstrzyżone, przygolone, zondulowane, zhennowane, spedikirowane, znani kirowane, spolisowane, przypudrowane, nakarminowane, podperfumowane, z partnerami stelefonowane — idźmy wszyscy społem na święty bój jazzbandowy, na świetnej posiadce. Tańczymy!

Jazzband wypluwa murzynką duszą z bębnow fagolów, ksylofonów, piszczałek grzechotek i trąb — od czasu do czasu sami orkiestrami zarękną ze swych osobistych gardel — a z nas wszystkich każdy sobie tancerkę wyskrobie — i z nią się „stanczo” w konwulsyjnych drygach.

Dobrze jest — duszno jest — ciasno jest — drogo jest — klasa jest! Patrzcie!

Familje całe dancują. O! mama z synem! Jak tylko jazzband zatrzeszczy, podrywają się od kolacji — i w te pędy tańczą. Mama roześmiana, rozmawia cały czas z synem, pod czas tańca, bo w domu nie było czasu pomówić o wszystkich kwestiach pedagogicznych. A może dlatego tańszą oboje tak wdzięcznie, aby świat się dziwił przyjemnie, że w tej parze tańczą dwa pokolenia.

A tam znowu mama i córka. Ba! Ale która mama a która córka? To muszą być zapewne dwie koleżanki, z których jedna drugą przypadkiem urodziła — i w jakiś czas potem poszły obie zaraz, na dancing.

Trudno! Raz się rodzi, a ciągle tańczy!

Z. K.

SAMOCCHODY.



Osobowe 4-0 i 6-0 cylindrowe
Ciężarowe od 1-ej do 5-ciu ton
Autobusy na 20 — 25 osób
Tabor straży pożarnych
Samochody cysterny

Przedstawicielstwo

D. H. JERZY ŻOCHOWSKI
Warszawa, Szpitalna 8, tel. 33-23.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej

odbędą się w maju

Komisarzem wyborczym zostanie inż. *Kłodecki*

Jak się dowiadujemy, w ciągu bieżącego miesiąca inż. *Kłodecki* zostanie mianowany głównym komisarzem wyborczym dla izby przemysłowo-handlowej na terenie województwa warszawskiego.

W województwie warszawskim utworzone zostanie zgórą 50 komisji, z czego 26 przypadnie na stolicę.

Wybory do warszawskiej izby przemysłowo-handlowej odbędą się na początku maja b. r., zaś uruchomienie izby nastąpi w czerwcu b. r.

8 tysięcy zgłoszeń o wypłatę diet wyborczych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło już, że wypłatę diet członkom okręgowych i obwodowych komisji desygnowanych przez Państwo uskutecznią będą urzędy wojewódzkie, w stolicy zaś Komisariat Rządu, zaś członkom delegowanym przez Rady Miejskie większych miast — władze samorządowe.

Dotąd wpłynęło do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych około 8 tysięcy zgłoszeń o wypłatę diet wyborczych.

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ

HERBATA
Z
KOPERNIKIEM
ŻADAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK
№№: 190,100 i 23
SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA-BRACKA 23
FILIA MONIUSZKI 3
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. DŁUGOKECKI-W. WRZEŚNIEWSKI
SP. AKC.



Czapki sportowe w m. nych kolorach poleca
MŁODKOWSKI
Pl. T. zech Kr. yzy 18
1143

Z tajemnic Carskiego Dworu

Pamiętniki Wyrubowej

Autor zadaje pytanie, dlaczego tak się dzieje — jakim sposobem w Rosji, w której zna duje się tylu patriotów, tak wielu ludzi uczonych, mógł się zaplątać tak brudny chłop, który wszystkimi rządzi?

Na pytanie to autor — oszczerca, nie daie odpowiedzi. Zresztą, czyż może on odpowiedzieć. Ogranicza się jedynie do krzyku:

— Patrol! Rosja w niebezpieczeństwie. Chce ją zjeść pijany chłop! Wypędźcie chłop!

Cały ten artykuł to nie tylko brudny paszkwil, lecz i głupi atak na starca, papę i mamę.

Nowy minister spraw wewnętrznych, książę Szcerbakow, pozwalając na druk artykułu, chciał przypodobać się lwym, a przedewszystkiem liberałom moskiewskim.

Mama jest oburzona, a starzec mówi:

— Zbyt wysoko głowę zadziera książę. Obawiam się!

Rozumie się, że się obawia.

Prócz tego powiedział starzec:

— A ten autor to najwidoczniej z durniów się wywodzi. Mądry to kraj i mądrzy w nim medrcy, jeżeli pijany chłop może ich za nos wodzić. Nawy-

myślał chłopu, a sam, jak był, durniem, pozostał... Nie ten jest głupiec, który medrcom przewodzi, lecz ci są głupcy, którzy tym rządzą. Otóż tak się sprawa przedstawia. O jednego głupca mamy więcej.

18 lipca.

Mama powiedziała papie, że stan rzeczy jest istotnie poważny i że obecnie od niego tylko zależy ocalenie tronu.

Rozmowę tę spowodowała następująca okoliczność:

Zagniewana urządziła herbatę dla swoich. Wielka księżna *Marja Pawłowna* zwracała uwagę na to co dzieje się w Dumie, przyczem podnosiła, iż *Duma* na zupełnie ignoruje papę, mamę zaś nienawidzi.

Wypadki w Polsce — dowodziła, zdobycie przez Niemców Warszawy, Modlina, Kowna — dostatecznie uświadomiły wszystkim, że armia ginie z powodu złej organizacji tyłów. Oblędy, jakie się dzieją na tyłach, oskarżają otwarcie papę.

W odpowiedzi na to Zagniewana zauważyła:

— On temu nie winien, znajduje się on w rękach tej wariatki, która sprzedaje Rosję.

W dalszym ciągu rozmowy mówiono, że według informacji otrzymanych z Niemiec, wiadomo, że starzec jest podkupiony; wymieniano nawet nazwiska bankierów *Manasa* i *Rubinsteina* i czytano jakiś list. W konkluzji Zagniewana oświadczyła:

— Rosja zginie, o ile wielki książę *Mikołaj Mikołajewicz* nie u mnie inicyatywy w swe ręce.

Rozmowa ta stała się wiadoma mamie. Wczoraj

powiedziała starcowi, że o ile nie użyje całego swego wpływu, aby skłonić papę, by wyjechał do głównej kwatery stan rzeczy może się stać poważny.

Wiara powiedziała wczoraj:

[Wiara *Gołowina*, młodzianka panna, zbliżona do sfer dworskich, wielbicielka starca. Prz. Red.]

— Nie może być dwóch zdań, że gdy starzec pomaże Bóg daie szczęście!

I rzeczywiście tak się dzieje istotnie. Tylko starzec nie dla wszystkich jest jednako zycziwy, są ludzie do których mówi:

— Piędzmi mogę dopomóc, więcej nic nie zrobię.

To znaczy, iż nie podoba mu się taki człowiek.

Byłam świadkiem takiej rozmowy, w której uczestniczyli „*Pobiruszka*” (ks. *Andronikow*, znany intrygant kręcący się przy dworze i szukaący żeru dla siebie) i *Sowa* (dr. *Badmajew*). Rozmawiali o czemś. *Sowa* dawał starcowi jakieś proszki i uczył go, jak je stosować należy. „*Pobiruszka*” pisał dla mamy raport o zaopatrzeniu armii, a później mówił, że dopóki mama nie zdecyduje się dać starcowi 50.000 rubli na wydawnictwo gazety, sprawy będą wciąż kulały.

— A to dlatego — dowodził — że na prowincji wszelkie informacje o działalności prawicy drukują tylko socjaliści, podczas gdy, naszego głosu zupełnie nie slychac.

(D. e. a.)

KINO

PROGRAM KIN.

na niedzielę, dn. 18 b. m.

SRODMIESIACIE

CASINO (Nowy Świat 30).
"Królowa Polnalka".
CASA NEUM (Nowy Świat 19).
"Huragan".
W małej sali "Chang".
FILHARMONIA (Jasna nr. 5).
"Król Królów".
MEWA (Hoza 38, przy Narutow-
skiej).
"Uwidłem ci żonę".
Występy artystów.
MIEJSKI (Długa 26).
"Wieczna Miłość".
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40).
"Księża, czy Błazen".
ROCOCO (Nowy Świat 63).
"Cyrk" Charlie Chaplina.
STYLOWY (Marszałkowska 112).
"Cyrk" Charlie Chaplina.
SPLENDID (Kwatera Łuksemburska).
"Chiraska Papuga".
"URANJA" (Krak. Przedm. 06).
"Delfin Francji".
UCIECHA (Hoza 72).
"Napoleon".
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel.
301 - 90).
"Dziewczeta z Baletu".

CHŁODNA—ZELAZNA

BAJKA (Zelazna 61).
"Giełda Miłości".
CZARY (Hoza 29).
"Casanova".

WOLA

ITALIA (Wolska 37).
"Giełda Miłości".

WKRÓTCIE

CZAR GRZECHU

Na srebrnym ekranie

„HURAGAN“

Na dziesiątki i setki można w Pe-
sce liczyć ludzi, którzy na wszystkich
strony trąbili i trąbia o zamiarze pro-
dukowania filmów historycznych. Za-
miary te jednakoż dotychczas zgodnie
spełzały na niezom.

Z tem większym uznaniem podnieść
należy pracę realizatorów nowego
polskiego filmu, którzy nie zawahali
się, bez niezbędnego bagażu doświad-
czenia przystąpić do realizacji filmu
historycznego, sakrojęzycznego na wielką
skale.

To doświadczenie realizatorskie za-
stąpili w pewnej mierze fachowcy,
sprawdzeni z zagranicy. Naprzykład
pod względem dekoracyjnym, film
bezsprzecznie przewyższa wszystko u
nas dotychczas widziane.

Zawiodłi natomiast scenarzyści. Rok
1863, jedna z najbardziej tragicznych
kart historii polskiej, wielka epope-
ja zmagania się „Chrystosa narodów”
z barbarzyństwem wrobu, bez tąd-
nych efektów dodatkowych, stanowi
świetne pole dla popisu realizatora
filmowego.

Scenariusz „Huraganu” zupełnie
niepotrzebnie obciążono banalnym ro-
mansem, sztucznie zawieszonym i nie-
umiejętnie rdzwinietym. Winę tutaj
ponosi wykonawczy zespół w roli
kobiecej, ukrywająca się pod pseudo-
nimem Renaty Renese. Młoda, korpu-
lentna Niemka, jest brutalnym zaprzę-
ciem prawdziwie historycznej. Boh-
aterska, ofiarna Polka z roku 1863 i
nieładna palchona dama z filmu „Hu-
ragan”. — jakże to ratujący kontrast!
Doskonale jest natomiast Zbyszek
Sawan, odwróca rolę młodego po-
wstańcy. Młoda, uduchowiona twarz,
c szlachetnych rysach, sprężystość w
ruchach, ekspresja w grze, — męska
rola czołowa wykonana jest bez za-
rzutu.

Przebieg akcji filmu cechuje pew-
na chaotyczność wynikająca z braku
doświadczenia realizatora. W całej
swej części batalistycznej, film składa
się z fragmentów, nie mających ze
sobą logicznego związku. Są nato-

miast w filmie momenty, które przy-
niosłyby zaszczyt każdemu reżyse-
rowi. Do tych zaliczyć należy przede-
wszystkiem scenę śpiewu w kościele
„Boska coś Polskę”, następnie zaś sce-
nę pojedynku Ordy z oficerem rosyjskim.

Zawiedli mocno reklamowani zagra-
niczni operatorzy. Filmowe zdjęcie
plenerowe z pewnością lepiej wyko-
naliby rodzimi operatorzy.

Mimo wyszczególnionych z urzędu
sprawozdawczego błędów, film z pew-
nością będzie cieszył się powodze-
niem, ze względu chociażby na sam
temat.

Wieloby zyskał jeszcze i teraz film
przez wycięcie pewnych momentów
chybionych. Mam na uwadze przede-
wszystkiem epilog. Jest on wpraw-
dzie wzorowany na obrazie Grotgera,
wszakże w przeróbce filmowej sce-
na ta poprostu budzi konsternację.
Przy zakończeniu wzniesłego, patrio-
tycznego filmu, jacyś prawie zupeł-
nie nieubrani gentlemen zdejmują za
stół z damy siedzącej na fotelu.

Zamiast symbolu, wyszła groteska.
i. k.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM
RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 19 b. m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży
Marjańskiej w Krakowie, komunikat
lotniczo-meteorologiczny, oraz kon-
cert z płyt gramofonowych. 15.00 Ko-
munikaty: meteorologiczny, gospodar-
czy, samorządowy, oraz nadprogramy
15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25
Odczyt p. t. „Malarstwo włoskie w
dobie wczesnego renesansu” — Od-
czyt III (Dział „Sztuka”) — wygł.
dr. Marian Kenzel. 16.25—16.40 Nad-
program i komunikaty. 16.40—17.05
Odczyt p. t. „Język polski w XIX w.
(z cyklu „Z dziejów języka polskie-
go”) — wygł. prof. Stanisław Stożak.
17.05—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 Od-
czyt p. t. „Rola rysunku przy nau-
czeniu przyrody i geografii” — wygł.
dr. Jan Żabiński. 17.45—18.15 Pro-
gram dla najmłodszych. Audycja
zespółowa: żywy numer „Płomyczka”
(Pismo dla dzieci). 18.15—18.55
Transmisja muzyki tanecznej z ka-
wiarni „Gastronomia” 19.55—19.05
Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat ro-
dniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wy-
powie p. Tadeusz Bocheński. 19.33—
20.00 Lekcja języka francuskiego
prof. Requigny. 20.00—20.25 Odczyt
organizowany przez Prezydium Rady
Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny.
Wykonawcy: Orkiestra 36 pp. dyr.
kpt. Siedzińskiego, Stanisława Arga-
sińska (sopran), Eugeniusz Mossakow-
ski, art. Opery Warsz. (baryton),
prof. Ludwik Urstein (akomp.) i in-
ni. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komu-
nikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05
—22.20 Komunikat P. A. T. 22.20
—22.30 Komunikat: policyjny, spor-
towy, oraz nadprogram.

PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dn. 18 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Dzisiaj popoł. „Lakme” z p. Olginą
po raz pierwszy w roli tytułowej i
z występem p. St. Drabika.
Wieczorem przedstawienie galo-
we, które wypełni Moniuszkowska
„Hrabina”.
W poniedziałek opera nieczynna,
we wtorek w „Fauscie” drugi wy-
stęp gościnny pp. Zdenki Ziki i St.
Drabika.

NARODOWY (Plac Teatralny).
Dzisiaj codziennie nowy dramat
Krzysztofskiego „Walka”.
W niedzielę o godz. 4-ej popoł.
komedia Perzyskiego „Lekarz mi-
łości” z pp. Cwiklińska i Solskim.
LEŚNI (w Ogrodzie Saskim).
Dzisiaj ciesząca się niebywałym po-
wodzeniem, koncertowo grana, świe-
tna komedia p. t. „Nie ożenie się”.
W niedzielę popoł. po cenach
znizonych „Szkoła wdzięku”.

POLSKI (ulica Obozna).
Dzisiaj codziennie komedję Shawa
„Człowiek i nadszłowiek” z udziałem
Modzelewskiej, Romanówny,
Słubickiej, Adwentowicza, Maszyń-
skiego, Samborskiego, Wesołowskie-
go, Fritschego, Hierowskiego i in.
W niedzielę o godz. 3.30 popoł.
po cenach znizonych „Juliusz Ce-
zar”.

MALY (gmach Filharmonij).
Osiągnął rekord powodzenia w
przeniesieniu i niezwykle dowcipnej
komedii Kiedrzyńskiego „Powrót do
grzechu” w której Malicka, Węgier-
ko, Stanisławski i Grabowski zbiera-
ją do wieczór huczne oklaski.
W niedzielę o g. 12-ej w poł. po
cenach najniższych „Suro dzień i
noc”. O godz. 4-ej popoł. po cenach
znizonych „Moralność Pani Dul-
skiej”.

MIGNON (Marszałkowska 81b).
Groteska w 10 obrazach p. t.
„Niech pan nie kręci”.

REWJA NOWOSCI
Rewia p. t. „Wszystko z miło-
ści” z udziałem pp. Sokołowskiej,
Szczawińskiego, Mierzejewskiego,
Gierasińskiego, Macherskiego i in.
QUI PRO QUO
Tylko jeszcze przez jeden ty-
dzień rewia „Popatr, popatr”
MORSKIE OKO (Jasna 3)

Codziennie rewia p. t. „Publicz-
ność ma głos”.
CZERWONY AS Marszałkowska 114.
Dzisiaj powtórzenie premiery rewii
p. t. „Kaj - Kaj”

PRZEDSTAWIENIE NA BUDOWE
POMNIKA NA GROBIE s. p. KAZI-
MIERY NIEWIAROWSKIEJ
W piątek 23 b. m. o godz. 8-ej wie-
czorem odbędzie się w Teatrze Nowo-
ści przedstawienie, z którego dochód
przeznaczono na postawienie pomnika
na grobie przedwcześnie zmarłej ulu-
bienicy publiczności warszawskiej
znakomitej artystki scen polskich s.
p. Kazimierzy Niewiarowskiej.

Program wypełni operetka „Naj-
piękniejsza z kobiet” (2 akty) oraz
koncert w wykonaniu najwybitniej-
szych artystów scen warszawskich. Ko-
mitet budowy, w skład którego wcho-
dzą szerokie sery tak z pośród kole-
gów, jak i przedstawicieli publiczno-
ści teatralnej dokłada wszelkich sta-
rań, aby zebrać na ten cel odpowied-
ni fundusz. Bez wątpienia publiczność
warszawska poprze to przedstawienie
umożliwiając budowę pomnika dla
świetnej artystki, która tyle pogod-
nych i wesołych chwil spędzić pozwo-
liła niezliczonemu tłumom wielbicieli
jej talentu.

Pierwszy film

O polskim Śląsku

Akcja nowego polskiego filmu od-
znacza się niezwykle tempem i o-
braźnie powojenne stosunki najbar-
dziej fotogenicznej nowej Polski, na
tle fabryk, maszyn, szybów węglow-
ych, tłumów robotników. Jest to te-
mat, przedstawiający na Górnym
Śląsku walkę pracy i pieniędzy. Ten
sam temat, który w swojej epopei
„Czarne skrzydła” rozwija Kaden
Bandrowski.

Treść scenariusza przedstawia dy-
rektora koncernu, który zwalcza wszel-
kie środki redakcyjnego pisma de-
mokratycznego i stara się go unie-
szkodliwić, gubiąc jego syna. Tragi-
czne epizody cechują tę niefortunną

walkę i film kończy się głęboką prze-
mianą moralną dyrektora koncernu.

Zarówno treść, jak i tło filmu u-
możliwiły operatorowi Zawistawskie-
mu dokonanie szeregu doskonałych
zdjęć, pomiędzy którymi zdjęcia noc-
ne zdumiewają swoją doskonałością.
W filmie tym debiutuje Lidia Ley,
Z innych wykonawców należy wymie-
nić Leszka Owrona, który stworzył
doskonałą kreację dyrektora kon-
cernu. Ninie Niowile, Hnydzińskiego,
Gawlikowskiego, Szwarca i Balcerkie-
wiczównę.

Ze względu na tło i fabułę film po-
siada szanse powodzenia.

PRASKI (Praga, Zygmuntowska).
Dzisiaj ostatnie widowisko „Królo-
wej Przedmieście” w wodewili z
kupletami aktualnymi.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. po raz o-
statni „Panna Maliczewska” świet-
na sztuka Zapolskiej.

ZNICZ (Śniadockich 5).
Dzisiaj o g. 12 bajka dla dzieci
„Siedmiomilowe buty”, o godz. 4
„Wesele” Wyspiańskiego, o godz. 6
„Obrona Częstochowy”, o godz. 8.15
„Sen nocy letniej”.

NOWOSCI (Bielajska 5).
Dzisiaj operetka „Najpiękniejsza z
kobiet” z udziałem najlepszych ar-
tystów teatru Nowości. Początek o
godz. 8-ej wieczorem.

WESOLA JAMA (Hoza 29).
Przeгляд szlagierów „Więc dowi-
dzenia” z udziałem pp. Haliny
Zdanowskiej i Remy Janickiej.

CYRK (Ordwaucka 1).
Dzisiaj w cyrku program atrakcji i
turniej walk zapasniczych.

**FESTIWAL
MUZYKI FRANCUSKIEJ.**

Jak się dowiadujemy, jeszcze w b.
m. oczekuje muzykalną i towarzyską
Warszawę niezwykła atrakcja. Oto w
dniu 30 marca ruchliwe i zasłużone
stowarzyszenie młodych muzyków po-
laków w Paryżu organizuje w Filhar-
monji wielki festiwal muzyki fran-
cuskiej. Na koncercie tym wykonane
zostaną najwybitniejsze utwory czte-
rech czołowych współczesnych kompo-
zytorów Ravela, Roussola, Schmidta
i Honneggera.

Honnegger przyjeżdża do Warsza-
wy, by osobiście poprowadzić swe
utwory. Wykonaniem dzieł pozosta-
łych wymienionych mistrzów kiero-
wać będzie dyr. Emil Młynarski.

Z FILHARMONJI.

Dzisiaj, w niedzielę, zwykły poranek
muzyczny rozpocznie się o godz. 3
popoł. Na program poranku złożą się
utwory muzyki francuskiej, a wyko-
nawcami programu będą pp. A.
Seidler - Peche (śpiew) i W. Woch-
niak (skrzypce). Orkiestrą dyrygo-
wać będą pp. Ozimiński i prof. W.
Kochański.

Wanda Landowska chce złożyć do
wód życzliwości dla orkiestry filhar-
monicznej daje we wtorek o godz. 7
i pół wiecz. recital złożony z utworów
literatury fortepianowej i klawesyno-
wej.
W piątek wykonane będzie po raz
pierwszy w Warszawie słynne ora-
torjum Händla „Mesjasz”.

**DZIECIĘCE JOZEFINKI
FILMOWE.**

W niedzielę 18 marca b. r. o godz.
12 w poł. w sali kino Splendid odbę-
dą się wielkie Dziecięce Józefinki
Filmowe na rzecz Ligi Opieki nad
Dzieckiem Opuszczonym i Zaniecha-
nym. Zarówno cel godny poparcia
jako też i obfity program arcydzieł
sztuki kinematograficznej, urozmaico-
ny występami wybitnych artystów,
baletem i loterią fantową, zgromadzi
działwę całej Warszawy na tym arcy-
zabawym poranku. Bilety od gr. 50
już do nabycia w kasach kino Splen-
did.

TEATR DLA DZIECI W CAPITOLU

W niedzielę o godz. 12 m. 15 w po-
łudnie, odbędzie się 26-te w sezonie
przedstawienie dla dzieci. Ukazę się
piękna baśń Witolda Szellera „Wróż-
ka Ostronotka i olbrzym Hurduburdu”
z tańcami, dwie wesołe komedijki
„Kajtuś figlarz” i „Kumoszki”, oraz
efektowny balet „Bawmy się weso-
ło” z występem ulubienicy milusiń-
skich, utalentowanej artystki - tancer-
ki 9-letniej Milud Łazarewówny.

**PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI
W TEATRZE NOWOSCI.**

W niedzielę 18 b. m. o godz. 12 m.
30 w południe odbędzie się przedsta-
wienie dla dzieci.

**NA SAMOCHODY DLA POGOTO-
WIA RATUNKOWEGO.**

Staraniem Komitetu fundacji samo-
chodów sanitarnych dla Pogotowia Ra-
tunkowego odbędzie się w Filhar-
monji, dnia 29-go b. m. wielki koncert
trzech braci Gimpelów. Ze względu na
to, iż b. b. Gimpel są artystami
wzschodzącej sławy i że dopiero
po raz pierwszy występują wszyscy
trzej razem, koncert niewątpliwie
wzbudzi duże zainteresowanie wśród
melomanów.

Bilety po normalnych cenach są już
do nabycia w kancelarii Pogotowia
przy ul. Łasowa 44.

„Don Kichot“

W Teatrze Polskim

Najbliższą premierą Teatru Polskie-
go będzie bohatersko - komedyczna fan-
tazja St. Miłoszewskiego na niesmier-
telny temat Don Kiszota, według ar-
cydzieła Cervantes'a. W jedenastu
obrazach scenicznych rozwijają się na
scenie przedziwne przygody ostatnie-
go z błędnych rycerzy, będącego wie-
cznie żywym przykładem, iż wielkość
od śmiešności dzieli tylko krok.
„Don Kiszot” w polskiej fantazji sce-
nicznej, zachowując zasadnicze psy-
chiczne hiszpańskiego pierwowzo-
ru, otrzymał dzięki polszczyźnie poe-
tyckiej nasz indygenat literacki.

Heroicznej grotesce dziejów Don
Kiszota, ujętej w zwartą i konse-
kwentną formę dramatyczną, wtórze
teeria, która stubarwną klechdę mie-
sza z barokową balladą i huczny hu-
mor z subtelnym liryzmem.

Zapowiedź nowego utworu scenicz-
nego autora „Farysa” wzbudza pow-
szeczne zainteresowanie. Rolę Don
Kiszota gra Mariusz Maszyński, rolę
Sanczy — Samborski na czele trzy-
dziestu zgórą artystów pod reżyser-
ską batutą Karola Borowskiego. De-
koracje maluje Karol Frycz, ilustra-
cję muzyczną skomponował Maklakie-
wicz.

Wladomości radiowe

AMERYKANSKI KONKURENT
RADJOFONJI.

W Ameryce, w stanie Illinois przy-
byt ostatnio nowy konkurent radio-
stacji nadawczych, który może oka-
zać się groźnym. Miejscowe zakłady
dostarczające energii elektrycznej
zbudowały swoje własne studio na-
dawcze, z którego nadawane są stale
produkcje muzyczne, które za po-
średnictwem przewodników świet-
lnych dostają się do mieszkań i wszy-
stkich budynków zasilanych w prąd
przez tę elektrownię.

Każdy właściciel mieszkania, może
za pośrednictwem bardzo prostego,
nieskomplikowanego i taniego aparatu
zwanego monofonem, korzystać z tych
audycji zupełnie bezpłatnie. Praktyka
wykaże czy przedsięwzięcie to da
się utrzymać na dłuższą metę.

**GŁOSNIK DLA MILJONA SŁUCHA
CZY.**

Jedna z nowojorskich firm, produ-
kująca radjosprzęt zbudowała olbrzy-
mi głośnik, który umożliwia słucha-
nie prelekcji i audycji radiowych
tłumowi złożonemu z miliona osób.
Próby z tym głośnikiem - olbrzymem
dokonywane były w ten sposób, że
inżynierowie firmy wygłosili prze-
mówienie przed mikrofonem a gło-
śnik oddawał je tak głośno i wyraźnie
że usłyszała to przemówienie jego to
na, mieszkająca w odległości 20 mil
od głośnika. Próby tego głośnika wy-
wołały olbrzymią sensację wśród mie-
szkańców w szerokim kręgu, którzy
słyszeli śpiew i głos nie wiedząc
skąd on pochodzi. Dopiero artykuły,
jakie ukazały się w piśmie nastę-
pnego dnia poinformowały ich o wszy-
stkim.

**TRANSMISJA REGAT
CAMBRIDGE — OXFORD.**

Jedna z największych imprez spor-
towych powtarzanych rok rocznie w
Anglii — to wielkie zawody wioslar-
skie drużyn Uniwersytetu w Cam-
bridge i Oxfordzie, które interesuje
się dosłownie cała Anglia tak samo,
jak to ma miejsce z derbami w Ep-
som. Radiostacje angielskie tak jak
tamtego roku, tak też i w tym roku
transmitować będą te ciekawe i emo-
cjonujące zawody.

W tym roku dla celu tego zużyte
zostaną specjalnie skonstruowane mi-
krofony sprawozdawcze, które towa-
rzyszyć będą współzawodnikom na
specjalnej łodzi wzdłuż całej trasy
wścigu wioslarskiego. Poszczególne
etapy zawodów omawiane będą do-
kładnie przez fachowców sprawozdaw-
ców sportowych.

Z „SOKOLA“

Komisja Kulturalno - Oświatowa
Gniazda III-go przy Zw. Rzesz.
CHrześć. Miodowa 14, urządza dnia
18 marca r. b. o godz. 7 wiecz. kon-
cert wokaln - muzyczny, dla czło-
wków, ich rodzin i wprowadzonych
gości.

Jak prosperuje importowana z Europy

Sztuka w krainie dolara

„ABC” u prof. Wiktora Łabuńskiego

Przed paru dniami powrócił do Warszawy Wiktor Łabuński, jeden z najwybitniejszych muzyków polskich, znakomity pianista. Dwumiesięczny jego pobyt w Ameryce poza wielkim sukcesem artystycznym, w wyniku przyniósł podpisanie kontraktu, na mocy którego p. Łabuński obejmie stanowisko dyrektora wydziału fortepianowego (head of piano department) w Konserwatorium w Nashville (stan Tennessee) na przeciąg lat 3-4.

Równocześnie podpisał prof. Łabuński kontrakt na szereg koncertów, z dyrekcją koncertową Haensel i Jones oraz z firmą fortepianową Knabe. W stosunkach amerykańskich jest to sukces istotnie niezwykły, a bowiem Amerykanie są naogół bardzo nieufni w stosunku do gremjalnie przybywających do Stanów Zjednoczonych artystów europejskich i angażują na stałe jedynie ludzi o najwybitniejszych imionach.

Za parę miesięcy, zatem Łabuński opuści Polskę na długi przeciąg czasu. Narazie korzystając z jego uprzejmości poprosiliśmy p. Łabuńskiego o garsć jego wrażeń o życiu muzycznym Ameryki.

— Ojczyznę muzyki jest Europa. Wszakże jeśli chodzi o pracę w dziedzinie muzyki tylko w Ameryce można znaleźć warunki po temu odpowiednie. Nie można powiedzieć, by Amerykanie byli muzykami, jednak muzykę bardzo lubią, cenią i są w stosunku do produkcji muzycznej b. wybredni, albowiem słyszą wszystko najwybitniejsze co stworzyła Europa.

W kierunku podniesienia kultury muzycznej czynią Amerykanie bardzo wiele. Każde większe miasto uważa za punkt ambicji założenie własnego konserwatorium, do którego na odpowiednia stanowiska angażuje wybitnych muzyków, przeważnie europejskiego pochodzenia oraz orkiestry symfoniczne, której kierownictwo obejmuje zazwyczaj Europejczyk.

Napiwy europejskich muzyków do Ameryki jest bardzo znaczny. Jednakże szanse powodzenia mają tylko najwybitniejsi artyści. Często można widzieć na afiszu tej miary nazwiska, co Szalopin, Toscanini, Paderewski, Kreisler. Występy tych artystów cieszą się niesłychanym powodzeniem. Natomiast artyści pomniejszej miary, przyjeżdżający do Ameryki, w nadziei łatwego zdobycia dolarów, powracają do Europy z niczem.

Bardzo doniosłym czynnikiem w rozwoju życia muzycznego jest przyjęty w Ameryce zwyczaj płacenia za bilety wstępu, w przeciwieństwie do utartego u nas zwyczaju chodzenia „na kartki”. Dzięki temu Ameryka ma takie zespoły orkiestrowe symfoniczne, na jakie Europę nie stać. Takie orkiestry, jak w Filadelfii, w Bostonie i Nowojorskiej Filharmonii liczą ponad 100 członków, przyczem bardzo dobrych muzyków. Zaznaczyć należy, że nawet orkiestry składają się w olbrzymiej większości z Europejczyków. Muzyk orkiestrowy, dobrze płatny nie szuka ubocznych zarobków, całkowicie oddaje się pracy i próby orkiestrowe odbywają się szczęśliwie bez oglądania się na zegarek... Orkiestra w kinie

składająca się ze 100 i więcej osób, również nie jest w Ameryce rzadkością. Co niedziela w Nowym Jorku odbywa się 18 do 24 koncertów — wszystkie przy szczerze zapełnionych salach.

Ośrodkiem życia muzycznego w Nowym Jorku jest słynna opera Metropolitan. Łoże pierwszego piętra, wczysta własność multi-milionerów, przez wzgląd na wystawę najpiękniejszych futer i biżuterii, są zwane „brylantową podkwa” (the diamond horse-shoe). Pod względem muzycznym opera Nowojorska może zaspokoić najbardziej wygórowane wymagania. Natomiast pod względem reżysem i dekoracyjnym nie wytrzymałaby konkurencji z operami europejskimi. Fasada opery Metropolitan jest również podobna raczej do gmachu fabrycznego, niż świątyni sztuki.

Balet klasyczny jest usunięty na plan drugi. Często bywały dotychczas popis rosyjskich zespołów baletowych, wszakże

niewysoki poziom artystyczny zespołów emigranckich, spowodował zupełny upadek kredytu dla tej dziedziny sztuki. Natomiast na bardzo wysokim poziomie znajduje się balet ekscentryczny, produkowany w bardzo licznych teatrach rewii i music-hallach. Na pierwszy plan wysunęła się tutaj muzyka muzyczna. Zarówno tęskne piosenki, jak i rytmiczne tańce są obecnie w Ameryce, jak zresztą i u nas niesłychanie popularne. Powstaje to prawdopodobnie stąd, że muzycy są naogół bardzo muzykalni, a poczucie rytmu jest rozwinięte w zdumiewającym stopniu.

Uważam Amerykę — zakończył p. Łabuński — za kraj, który chce dobrej muzyki, cenę artystę i w którym warto pracować.

— Mam nadzieję jednak, że przed wyjazdem jeszcze usłyszymy pana profesora w Warszawie?

— Owszem, za miesiąc niepełna, bo 12 kwietnia w sali Konserwatorium.

Wywiad z Piotrem Perkowskim

Muzyka polska w Paryżu

rozpowszechniła się dzięki naszym młodym muzykom

30 b. m. rewanż w Warszawie

Korzystając z pobytu w Warszawie młodego kompozytora Piotra Perkowskiego, prezesa Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polskich w Paryżu, o którego owocnej na obczyźnie działalności nieraz już się w kraju słyszało, poprosiliśmy o informacje o rozwoju Stowarzyszenia.

— O pierwszych krokach naszego Stowarzyszenia zamieszczała już prasa polska informacje. Będę więc mówić jedynie o akcji naszej w ostatnich czasach oraz o projektach na najbliższą przyszłość — rozpoczął p. Perkowski. — Zewnętrznie przejawami działalności Stowarzyszenia są organizowane przez nie koncerty i audycje, na których popisują się w przeważającej części artyści polscy przyzwoitych kompozytorów polskich stanowią lwia część programów.

W roku ubiegłym zorganizowaliśmy koncerty 12. w roku bieżącym już odbyły się 2 z udziałem Ady Sari, Wandy Pasieczkiej, Henryka Sztompki i in. Nasz kalendarz koncertowy przewiduje m. in. na rok bieżący trzy imprezy o bardzo szerokim zakresie. W Paryżu odbędzie się w dn. 21 kwietnia Festiwal Muzyki Polskiej w ramach abonamentowego koncertu symfonicznego orkiestry paryskiej Pasde-

loup pod kierunkiem jej głównego kapelmistrza Rhone Baton a w miesiąc później w nowej wielkiej sali Pleyela.

— Słyszeliśmy już o tej sali w Warszawie. Jest ona podobno szczytem doskonałości akustycznej.

— Istotnie. Nowa sala Pleyela jest ostatnim słowem techniki budowy sal koncertowych. Mimo kolosalnych rozmiarów (3000 miejsc), akustyka jest idealna. Otóż w sali tej organizujemy Drugi Festiwal Muzyki Polskiej, na którym wykonane zostaną m. in. utwory, nagrodzone na ogłoszonym przez Stowarzyszenie konkursie.

— Czy społeczeństwo francuskie interesuje się tym konkursem?

— Najlepszą miarą zainteresowania jest poza niezwykłym zupełnie składem jury, do którego udało nam się po ykać Ravela, Roussela Florent Schmdta i Honeggera oraz fakt zgłoszenia dodatkowej nagrody przez Ministra Oświaty i Sztuk Péknyh Herriota.

— Zdaje mi się że w gani owanie koncertów muzyki polskiej w takich rozmiarach, o jakich Pan mi mówił, uważać należy za duży sukces Stowarzyszenia?

— Owszem, lecz pochwalę się jeszcze przed panem i tem, że odtąd będziemy mieli corocznie 4 takie koncerty.

— Czy Festiwal Muzyki Francuskiej w Filharmonii Warszawskiej w dn. 30 b. m., o którym już w Warszawie głośno, jest rewanżem społeczeństwa polskiego wobec muzyki francuskiej?

— Si vous voulez. Swoją drogą będzie to doniosła manifestacja czysto muzycznych walorów. Usłyszymy wszak pod dyrekcją znakomitego Miynarskiego w wykonaniu naszej świetnej

Hasła stworzenia i zorganizowania Silnego lotnictwa obronnych kadr przeciwgazowych muszą zamienić się w czyn

Za przykładem i w myśl polecenia Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, grupującego w sobie byłe Zarządy Główne L. O. P. P. i T. O. P., zaczynają się łączyć ze sobą i poszczególne Oddziały tych Instytucji.

Ostatnio, na posiedzeniu łącznym Prezydów Oddziałów Stołecznych L. O. P. P. i T. O. P. w dniu 9 b. m. wybrane zostało Prezydium Warszawskiego Komitetu Stołecznego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w składzie: Prezes — p. Komisarz Rządu Władysław Jaroszewicz, vice-prezes, — p. Stanisław Floryanowicz, sekretarz — p. Karol Szmidt, skarbnik — p. Stefan Benzel.

Wspólne idee i wspólna troska o dobro i bezpieczeństwo Ojczyzny były wskaźnikiem przewodnim, który doprowadził do złączenia na terenie m. st. Warszawy pracujące dotychczas oddzielnie Instytucje.

Hasła stworzenia silnego lotnictwa polskiego i zorganizowania obronnych kadr przeciwga-

zowych, głoszone przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, muszą zamienić się w czyn przy wydatnej pomocy chętniej współpracy społeczeństwa.

Papierosy na ulicach

będą sprzedawane

Tylko w kioskach

Wydział techniczny magistratu zdecydował już w porozumieniu z Państwowym Monopolem Tytoniowym i Komisariatem Rządu, że uliczna sprzedaż papierosów w Warszawie, odbywać się będzie tylko w kioskach o wyglądzie podobnym do budek gazetowych.

Miasto będzie pobierał od handlujących papierosami na ulicy miesięczny czynsz dzierżawy za korzystanie z budek, miast uiszczanych dotąd jednorazowych opłat.

Mają zysk duży obrót

FABRYKA

Czekolady i cukrów

ul. HOZA № 67 (dom własny)

ST. MAJEWSKI

Piłca ul. Nowy Świat № 15

Marszałkowska № 89

Królewska 33

Mieszanka

Czekoladki z pomadkami 1 k. Z.	5.60
Czekolad. wykwint. Asortu 1.	10.8.
Karmele czekoladowe 1.	6.50
Miesz. Warsz. w 100 odm. 1.	3.80
Siszowe, Złot. Ment. kurac. 1.	3.2
Landry w 50 odm. an. 1.	2.9.

Kupując u mnie pomijacie detalistę i pośrednika
Tovar: dwa razy dziennie świeży

Wspaniałe pokaz modeli

u Braci Jabłkowskich

Dorównał całkowicie paryskim

Przed kilkoma dniami w salonach Braci Jabłkowskich (Bracka 25) odbył się w obecności elity towarzysztwa stołecznego wspaniały pokaz modeli wiosennych, kostiumów, okryć, sukien i t. d. Dziesięć dorodnych panien — modelek, paradowało z wdziękiem i szykiem wobec zebranych gości, ukazując im w całym tego słowa znaczeniu piękno wiosennych strojów w najroźnorodniejszych postaciach.

Okazów mody było takie mnóstwo, że nawet stali bywalcy, znanych ze swej wspaniałości, paryskich rewii mód — zmuszeni byli przyklasnąć, uznając, że rewia u Braci Jabłkowskich w niczym rewiiom z nad Sekwany nie ustępowała.

Wśród najpiękniejszych „całości”, zw. odcia ogólna uwagę „całość” z crepe de laine, wspaniale oryginalna w kroju, w połączeniu z modnym obecnie plisowaniem. Jako przybranie służyły tylko wąskie paseczki z zamachu „electric” spięty złotą klamką.

Na pierwszy plan wysunęły się „całości” kostiumowe, które w tegorocznej modzie będą dzierżyły prym. Między innymi bardzo się podobała „całość” złożona z sukni z georgetty „seledyn i płaszczka z czarnej georgetty, podbitego takąż georgettą. Kapelusze z egzotycznej chińskiej słomy z dużym rondem — tworzyły z „całością” wdzięczną harmonię. Niemniej wspaniale zaprezentowała się „całość” „trois pieces” — oryginalny model Braci Jabłkowskich: sukienka beige z materiału woszystego cieniowanego i do tego zakiecił z tej samej crepe de chine — kapelusze również ze słomki banek z rondem z przodu nieco szerszym.

Nader dodatnie wrażenie wywarła „całość” złożona z zielonego płaszczka niebieskawego oraz sukienka w tym

samym tonie, złożona z materiału crepe bougeut na wzór składanych wystawowo chust jedwabnych. Niezwykłe efektywnie prezentowała się kompozycja z sukienki plisowanej z długimi rękawami i wełnianej georgetty oraz kamizelka z tego samego materiału.

Model ubrany w sukienkę z materiału imitującego szachownicę w ponie i granat wyglądał uroczo.

Wśród pokazywanych modeli sukien dał się zauważyć wysoki stan przodu niezmiennych długości sukni (do kolan).

W okryciach sportowych przeważała linia prosta (nadająca się na stroje poranne) dużo plisowań, cięć i szczypanek.

Modnymi kolorami sezonu wiosennego, jak wykazali Bracia Jabłkowscy, są przede wszystkim: beżowy, banan od najjaśniejszego do ciemniejszego, zielony we wszystkich odcieniach, błękitny w kolorach tytych, tuziód kolor drzewa i noisette oraz połączenie czarnego z białym nader efektywne a niejednokrotnie niedoceniane.

Z materiałów będą sezonowe — kasha, georgette — wełniana, crepe de laine, jersey du soie, angora, pozatem panama. Na dni upalne przewiduje moda suknie z lekkiego voile, powiewnego crepe du soie, wytwornego tussor, miłego fusaru lub toile du soie.

Pokaz mód Braci Jabłkowskich, który sprawił publiczności prawdziwą ucztę mody — dał w przeszłości sto modelach wyraz odskowitej modzie salonowej i sportowej, prócz tego była moc oryginalnych kostiumów jak: stroje samochodowe, lotnicze, amazoński, wycieczkowe, podróżne, pliszowe i t. d.

BEZ NIEBEZPIECZNYCH EKSPERYMENTÓW

Troskliwe matki używają do pielęgnowania ciałek swych dzieci tylko od lat 25 wypróbowanych

PUDRU, MYDŁA I KREMU

„BEBE SZOFMANA”

U w a g a! Mieszkańcy Pragi i oklic! U w a g a!

Przy ulicy **TARGOWEJ Nr. 41** został otwarty

WIELKI DOM TOWAROWY

Ubiorów męskich, damskich i dziecięcych oraz obuwia.

Magazyny zaopatrzone w wielki wybór najprzedniejszych towarów

po cenach bardzo przystępnych.

Sprzedż na dogodne spłaty.

HENRYK KU C, Praga, Targowa 41



BLASKOLIN

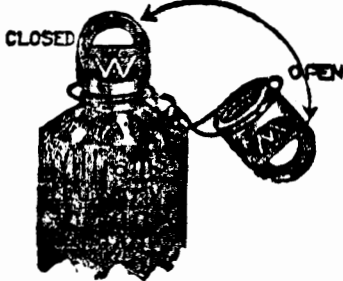
MYDŁO BENZOŁOWE
PIERZE I CZYSZI WSZYSTKO

PATENT I WYBÓR POLSKI
ODDZIAŁ W WARSZAWIE, SIENNA 19.



WILLIAMS'A

SLYNNE AMERYKAŃSKIE
MYDŁA I KREMY
do gołena
WSZĘDZIE DO NABYCIA



Wylączna sprzedaż na Polskę:
Dr. F. E. Kahane
Kraków, ul. Starowitana 1. 52

K N 184 KUDAŻ

NOWY GATUNEK KONIAKU

SZUSTOWA

DOSTĘPNY W CENIE
DLA WSZYSTKICH
ZADAC WSZĘDZIE



W KAŻDEJ PACZCE DESEROWYCH KATARZYNEK WEESEGO ZNAJDUJE SIĘ OBRAZEK PRZEZNACZONY DO UDZIAŁU W KONKURŚIE DLA DZIECI !!



WYTWÓRNA MEBLI Konrada Tylickiego

Nowy Świat 62 tel. 236-78

POLECA: 3572

FOTELE KLUBOWE, SOFY-LÓŻKA,
OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE

W DUŻYM WYBORZE

NA DOGODNYCH WARUNKACH



Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z kopułkami) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają puzy zylaki). Sprzedają apteki. 4330

OD KASZLU

ekstrakt i karmelki
LELIWA

w aptekach i składach apt.
- Wystrzegać się naśladowictw -



CHOROBY PŁUC

GRUZYCA PŁUC jest nieudziąkana różnicy dla wieku, pici i stanu, kości miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu i kaszlu pp. Lekarze zapi sują „Balsam Tiocolan-Age” który ułatwia wydzielenie się piwoeciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i usywa karszał. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. 3496

J. DUDAŁO

WIDOK 26 TEL. 34-07
Szyby, Lustra,
Szkła stołowe.

PROSZEK „KOGUTEK”

DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

Bomby śmiecha! Humor bez końca!

Dawno oczekiwany

w naszym Syrenim Gredzie komik i mimik ulubieniec publiczności warszawskiej, który święcił swe triumfy 8 lata temu u nas w

W cukforni UDZIAŁOWEJ

Nowy Świat 15.

oraz międzynarodowa śpiewaczka

Juliusz Juljanowski

Elen Kieassen

lancerka charakterystyczna Luba Lubimowa

w repertuarze:

Tańce kaukaskie, rosyjskie przy współudziale znane go tenora scen rosyjskich „a m o j l o w a” który odtworzy arje z opery pajsce, Teska, Trubadur, Cavalieria Rusticana, Halka

Wstęp bezpłatny

Co 7 dni zmiana pro gramu. Początek koncertu o 7 do 1 po półn. Pocz. przedst. 8.10, 10.30, 11.30

Zadowolenie!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpiś moralnie i nie znasz wyjścia, przjdź osobieście lub napisz do psychologa Szyl- lera-Szkolnika, autora prac naukowych redaktora pisma „Swit”. Nadod- li) charakter pisma swó) lub zainteresowanej osoby (Jan Tward) należy nie tylko od Twelch zdolności i orydów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz. Zakomunikuj mi) rok i miesiąc urodzenia, kawaler, stanu wdowiec, imię osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową ana- lizę charakteru, określenie talent. wad, zdolności i przesłanenia. Odpowiedzi na osobiste zadane pytania, jak również krótkiej słynne- go modjam M-lle Ewigny. Wszystkim Czytelnikom „ABC” szczegóło- w) analizę wysyła się po otrzymaniu st. 1. - (zamiast st. 2. -), mecia- siankami pocztowymi. Osobieście przyjmuje 15-7. Protokóły, odawy, podlegowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Or- log SZYLLEB SZKOLNIK, Redakcja „Swit”, ul. Nowowitajska 22 m. 6, róg Koszta- 22



Zegary

BEZ raty bez zaliczki
GUTMACHER
Smocza 21 mieszkanie 23 (róg Dzika) 3962

Brehera prezerwatywy firmowe

znanie z NIEDOCIGNIONEJ MO- CY, DWULETNEJ GWARANCJI, pierwszorzędnych fabryk oraz pęcha- rowe, STAŁE NOWOŚCI, poleca szatanof

Julian DREHER

Warszawa
Nowogrodzka 21, tel. 43-71.

Wobec wystawienia „Walki” w Teatrze Narodowym

Maurycy Mochnacki

Artysta walczący o ideały

Pochodzenie rodziny Mochnackich. „Wyrok” śmierci niewykonany.

Wielopolski spiskowcem. Uwłczenie i tragedia lat młodości

Mochnackiego

Stefan Krzywoszewski oświadczył w wywiadzie udzielonym przed wystawieniem „Walki”, że do napisania tego dramatu pobudziło go dzieło A. Sliwińskiego p. t. „Maurycy Mochnacki”. W książce tej jednakże parę momentów dziejów natchnionego trybuna ludu nie jest ostаточно wyswietlonych, mianowicie kwestia pochodzenia autora „Dziejów Powstania Narodu Polskiego” oraz pewne szczegóły zatargów jego z władzami Królestwa Kongresowego.

Dubiecki i Szpotanski twierdzą, że Mochnacy pochodzą z Węgier i mają używać przy nazwisku przydomku Garbera. Inni przypisują temu ruchowi pochodzenie rusińskie, a spolonizowanie się jego oznaczają na czasy saskie. Gollenhoffer wywodzi Mochnackich z Ormian — wszyscy zgodnie dowodzą, że Mochnacy nie są szlachą.

Tymczasem... oczywistość dokumentów udawadnia, czego nader odmiennego: Mochnacy są rodem czysto polskim, szlacheckim. W księdze sądów ziemskich czerskich, tomie 14-ym, w roku 1564 widnieje nazwisko rodu nobilów Mochnackich, którzy później podobnie jak Kakowscy, Piaseccy, Zawistowscy i t. d. osiedli na Rusi Czerwonej.

Wyroki Trybunału Lubelskiego i akta t. zw. „obligationum” sądów warszawskich stwierdzają dowodnie pochodzenie szczerze polskie, szlacheckie rodu Mochnackich. Oto w 1660 r. wymieniony jest Jerzy Mochnacki, żonaty z Anną Grudowską i później Andrzej Mochnacki ożenił się z Petronelą Grabiankową z Pankraczewic, kuzynką sławnego mistyka, o którym niedawno pisaliśmy. W 1796 r. Jan Mochnacki był dziedzicem Wólki Patrykowskiej, zaś Alojzy Mochnacki dziedziczył dobra Zimno. Bazyli Mochnacki, ojciec Maurycyego, i dzieci jego zapisani w herbarzach i czynami swymi stwierdzili polskość swoją.

Wypadki z wczesnej młodości i z lat przedpowstaniowych, opisane przez przeżywającego je bohatera w jego „Listach”, wydanych z przypisami matki, charakteryzują świetnie autora rozprawy z „O duchu i źródłach poezji w Polsce”, który okazał się odrazu umysłem twórczym, samodzielnym.

Będąc pierwszym rok na uniwersytecie Mochnacki wstąpił do tajnego stowarzyszenia t. zw.

„Związku Wolnych Braci Polaków”; nie był jednak stworzonym na konspiratora i szybko wtajemniczył otoczenie w swoje plany i zamierzenia samej organizacji. Młodzież surowo osądziła to przestępstwo i Maurycyego „skazano na śmierć”.

— „Pewnego razu” — pisze p. Mochnacka — „tak się zdarzyło: podczas obiadu wchodzi do nas nieznamy jakiś młodzian, pomieszany pyta o Maurycyego, szczęściem go nie było u stołu; ten młodzian, jak się później dowiedziałam... był to znajomy Maurycyego, którego rada, czyli starsi, wystali z rozkazem poprowadzenia Maurycyego na Bielany i tam z wysokiego strzemu zrzęgu stracenia go niby od niechcenia do Wisły”. Dziecinna lekkomyślność! Wyrok „śmierci” zamieniono na „wielką reprimandę”, a dodamy tutaj, że do gromadki spiskowców należał przedtem jeszcze w liceum i Aleksander Wielopolski, którego późniejsze przekształcenie nie się duchowe świetnie wyobrażone jest w przedstawianym obecnie filmie „Huragan”.

Jako student Mochnacki nie uczęszczał prawie na wykłady, i tylko dzięki swej matce, zabiegającej o protekcję u ministra, nie stracił prawa do składania egzaminów. Niestety jednak ta niedbałość, podobnie jak nieprzepisowy ubiór i palenie fajki na ulicy naraziły go na awanturę z komisarzem policji, nie jakim Sikorskim, a spoliczkowanie dygnitarza, było powodem uwłczenia krewkiego młodzieńca, który z ochoty wydobyl się jedynie za cenę memoriału apoteozującego... cenzurę, potępiającego polskie szkolnictwo.

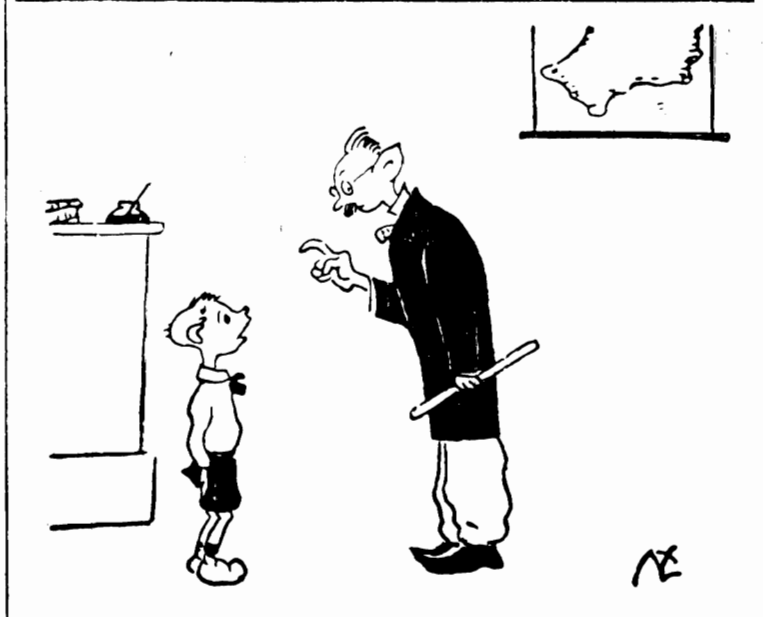
Z naciskiem tutaj podkreślamy, czego dotąd nie uczyniono, że gen. alny Aleksander Puszkina, przeciw wolności, nie będąc więzionym lub zmuszanym groźbami wobec swej rodziny, jedynie dla ułatwienia spłat swoich długów karcianych, wystąpił z dobrowolnym „memoriałem”, w którym doradzał carowi „zdławić” szkolnictwo prywatne. To jest wymowne.

„Naród może wszystko, ale naród nie wie wszystkiego” te prorocze, zawsze żywe słowa, stosują się i do tego, który to twierdzenie sformułował... do Maurycyego Mochnackiego.

W Warszawskim Archiwum Państwowym, jako 620 tom

„Archiwum Kancelarii senatora Nowosilcowa” znajduje się oznaczonym podkreślonym napisem: „Sekretno”, zeszyt pod tyt. „Rzecz o wziętym pod areszt byłym studencie warszawskiego uniwersytetu Mochnackim” (nazwisko podkreślone w oryginale), poczem następuje data 23, 24 styczeń 1824 roku. Pierwszą stroną jest datowane 22 stycznia „sekretno” pismo: „Od Głównokomenderującego Litewskim Oddzielnym Korpusem Jego Imperatorskiej Wysockości Cesarzowicza” (oryg. po rosyjsku) „Do Pana Rady Tajnego Senatora i Kawalera Nowosilcowa”. W piśmie tem komunikuje się Nowosilcowi, że członek Komisji Sledczej kapitan - komandor Koizakow przedstawił W. księciu wypis z referatu b. studenta Mochnackiego, a w książkę przesyłał to do zapoiniowania Nowosilcowi”. W. ks. podpisany tylko, jako „General Inspektor Calej Kawaleryi”. Po referacie Mochnackiego jest odpowiedź Nowosilcowa, stwierdzająca, że „zasadniczy ten referat należy przedstawić Ministerstwu”.

Maurycy Mochnacki, który pierwszy uznał piękność „Sonetów Mickiewicza i „Maryi” Malczewskiego, zawsze i słusznie uważał się za artystę, był umysłem twórczym, nie tylko wygodnym dla siebie amatorem krytykiem. „Wszędzie człowiek młody i czynny, wszędzie artysta da sobie radę” pisał do oca z wygnania w 1833 roku. Tak to był nie krytyk - sprawozdawca, nie tylko trybun... to był — Artysta.



— Powiedz Władzia, jak ja naprzykład zobacze brzydkiego chłopaka, który bije osła i przeszkodzi mi w tym jak określisz moje uczucie dla osła?
— Braterskie uczucie, panie psorze...

Co?

Uczmy się bawiąc

Kto?

Jak?

Już czterystoma pytaniami zaintrygowaliśmy Was Czytelnicy. Dziś jedenasta seria pytań, sprawdźcie jutro czy na wszystkie dacie trafne odpowiedzi.

11. Mądre pytanie.

- 1) Skąd pochodzi nazwa „rupa rumiordzka”?
- 2) Skąd wzięło się powiedzenie „nie przewodnia”?
- 3) Kto uchodzi za wynalazcę mechanicznego zegara?
- 4) W czym rozpłaszcza się złoto?
- 5) Co to jest „sufrazytka” i skąd pochodzi ta nazwa?
- 6) Kto to był Bormalesco?
- 7) Ilu mieszkańców miał Kraków w 16-tym w., a ile po wojnie północnej?
- 8) O którym z kolorów tęczy nie wspomina Iliada?
- 9) Jaka jest różnica między ateistą a agnostykiem?
- 10) Który aktor filmowy słynie ze swojej sztuki charakteryzowania się?
- 11) Jaka przestrzeń przebywa w jednej sekundzie ziemia na swojej drodze dookoła słońca?
- 12) Co to są parjasi?
- 13) Na czym polega t. zw. „Kwestia szekspirowska”?
- 14) Dlaczego jętką jednodniówka żyje tylko jeden dzień?
- 15) Jaki instrument muzyczny był najpopularniejszy w Polsce w XVI i XVII wieku?
- 16) Co to jest maltuzjanizm?
- 17) Dlaczego topole w Polsce wymierają?

- 18) Z czego uzyskuje się chininę?
- 19) Co to jest dragoman?
- 20) Kto wynalazł Esperanto?
- 21) Ile czasu potrzeba, aby polić od jednego do miljarde?
- 22) Gdzie urodził się Homer?
- 23) Jakich pseudonimów używał Stefan Żeromski?
- 24) Jak się nazywała słynna grecka poetka?
- 25) Co to są porenny?
- 26) Co to jest „Union Jack”?
- 27) Jak się nazywa religia japońska?
- 28) Odkąd używa się ołówka w jego dzisiejszej formie?
- 29) Co to była krucjata dziecięca?
- 30) Kto to był Jan Sawa?
- 31) Co to jest rok?
- 32) Jak się nazywają najwybitniejsi polscy podróżnicy współczesnej doby?
- 33) Którą postać z literatury polskiej można nazwać polskim Falstaffem?
- 34) Jak się nazywała sławna na obu półkulach polska aktorka?
- 35) Kto padł pierwszy ofiarą próby przelotu ponad Atlantykiem?
- 36) Co to jest rogówka?
- 37) Kogo nazywa się „księciem muzyki”?
- 38) Co to jest bushido?
- 39) Kto jest jednym z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich?
- 40) W jaki sposób poznaje się, czy jakakolwiek liczba jest podzielna przez trzy?

Jak trzeba pielęgnować ręce Głos fachowca w tej sprawie lekarza berlińskiego dr. Saalfelda

Nieumiejętna pielęgnacja rąk — twierdzi specjalista berliński w zakresie higieny i kosmetyki ręki kobiecej, dr. Saalfeld — może wynaturzyć rękę. Współczesna kobieta przecie bez namysłu obcina skórę przy paznokciach, nie wiedząc, że wywo-

łać może w ten sposób przykra chorobę nasad paznokci.

Bo zazwyczaj nasada paznokcia narazana jest wskutek operowania spiczastymi i ostremi narzędziami na chorobę. Wrażliwą rękę kobiecą wolno myć tylko letnią wodą i łagodnym mydłem. Po umyciu trzeć ich nie trzeba, jeno w stanie wilgotnym jeszcze posmarować dobrze sokiem ze świeżej cytryny.

Przy oczyszczaniu i pielęgnowaniu paznokci należy skórę przy nich zmiękczyć w gorącej wodzie z mydłem lub wetrzeć w nią grubo wazeliny. Wydalanie tej skórki winno się odbywać bardzo ostrożnie za pomocą obcinania doskonałymi nożyczkami, trzeba też unikać zadzierania skóry przy tej operacji.

Udając się na spoczynek kobieta, troszcząca się o swe ręce, musi je dobrze natrzeć tłustym kremem i nałożyć wygodne rękawiczki. Bo rękawiczki stanowią bardzo ważny rozdział w pielęgnowaniu piękności. Zbyt ciasna rękawiczka powoduje zimną przykre odmrożenia. Lecz i w lecie kobieta o wrażliwych rękach musi nosić rękawiczki, najlepiej żółtawe, chronią one bowiem od porażenia słonecznego.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM L. O. O. P.?

CENA OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — pierwsza i ostatnia strona i zł. zwyczajnie tam 5-szpalt. — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamieszkała Zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3550

Warszawa, redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

RZĘDZTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Kraków, Wolska 14

Wrocław, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. 4 209308. Białystok, Kilińskiego 25 tel. 10-23

Koło, ul. 3-maja Nr. 1, Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefowicza 9, tel. 107.

Z Rady Miejskiej

Sprawozdanie z Komisji Finansowo-Budżetowej

W dniu 14 b. m. odbyło się w sali Magistratu posiedzenie Komisji Finansowo Budżetowej wraz z Magistratem. Był naszym czytelnikiem pełny obraz przebiegu obrad i prac Komisji zamieścimy w ciągu kilku dni szczegółowe sprawozdanie jednego z najciekawszych posiedzeń.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Prezydenta i odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia. Na wstępie obrad p. Szymański zaznaczył, że w sprawie pozostawienia bez zmian kwoty Zł. 122.282 (Dział VI, § 14, p. d) składał on wraz z p. Reinhardem „votum separatum“, o którym niema wzmianki w protokole. Następnie p. Porzeziński udzielił wyjaśnień co do wysokości spodziewanych wpływów z opłat szpitalnych po uwzględnieniu zmian poczynionych przez Komisję w statucie tych opłat. Wobec tego, że powiększenie wydatków wywołać może deficyt w budżecie p. Prezydent uważa, że przy każdym wniosku o powiększenie wydatków na pewien cel, wnioskodawca winien również podać źródła pokrycia dla tych wydatków. P. Szwiiff podnosi, że uchwały o reasumpcję których złożone były wnioski, należy rozpatrywać po załatwieniu innych pozycji budżetowych. P. Prezydent zaznacza, że obecnie Komisja przechodzi do rozpatrywania złożonych na poprzednim posiedzeniu wniosków p. p. Motoszki i Waksa. P. Sawicki zaś, że aczkolwiek wnioski p. Motoszki są b. poważne, to jednakże, wobec trudności pokrycia zwiększonych przez to wydatków, należy wstawić do budżetu tylko 50% proponowanych przez p. Motoszkę kwot. P. Motoszko sądzi, że nie można każdej poprawki uzależnić od pokrycia budżetowego, bo poprawki omawiane są b. ważne i życiowo konieczne. P. Waks zaznacza, że nie należy odróżnić szkół polskich od żydowskich i subsydja należy udzielać wszystkim szkołom; proponuje on stworzyć dla nowych kredytów na wszystkie szkoły, nowy specjalny paragraf budżetu. Podczas głosowania wniosek p. Motoszki o wyasygnowanie na wycieczki szkolne — 500 zł., na roboty ręczne — 2.000 zł., na wychowanie fizyczne 5.000 zł., na pomoce naukowe — 5.000 zł., na biblioteki szkolne — 5.000 zł. i na dożywianie dzieci 30.000 zł. upadł.

Po głosowaniu p. Szwiiff oświadcza, że aczkolwiek wnioski powyższe uważa za słuszne, jednakże głosował przeciw ich uchwaleniu, gdyż niema źródeł pokrycia dla wymienionych tam wydatków. Wniosek p. Sawickiego, w sprawie przyznania szkołom 50% kredytów proponowanych przez p. Motoszkę, wobec odrzucenia wnio-

sków p. Motoszki odpadł. W dalszej dyskusji p. Motoszko, co do § 14, p. e, podnosi, że wymieniona tam pracownia fizyko-chemiczna jest jedyną pracownią dla wszystkich szkół powszechnych i należy przyznać na jej urządzenie jednorazowe subsydjum w wysokości

6.000 zł., niezależnie od stałego subsydjum w 2.000 zł. P. Szwiiff proponuje, wobec trudności znalezienia pokrycia dla nowych wydatków, przeznaczyć na ten cel tylko 4.000 zł. W głosowaniu uchwalono wniosek p. Motoszki.

(c. d. n.)

Jak Białystok uczcił dzień Imnienin Marszałka Piłsudskiego

Już w sobotę dnia 17 marca o godz. 8 wiecz. balkony i domy mieszkalne udekorowane zostały z racji mających nastąpić Imnienin Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wczorajszy obchód Imnienin Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku był jedną wspaniałą manifestacją uczuć, jakie żywi nasze miasto względem tego męża opatrnościowego całej Polski.

Cały dzień Imnienin Wodza Narodu zamienił się w wielkie święto Narodowe w dzień czci wiłości i hołdu złożonego Piłsudskiemu.

Już o godz. 7-ej rano uroczystość Imnieninową poprzedziła pobudka odegrana przez orkiestry wojskowe.

Pogodny, słoneczny dzień, z podmuchami wiosny zapowiadał swietność obchodu. Dziwny i radosny nastrój wytwarzały się już na ulicach miasta, widok ślicznie udekorowanych domów — tu i owdzie powiewały majestatycznie flagi państwa, balkony przybrane dywanami i umieszczonymi na nich portretami i inicjałami, w obramowaniu zieleni wymownie świadczyły o tem, jak dalece owładnął naszem sercami ukochany przez wszystkich Solinizant. Po nabożeństwie w świątyniach niekatolickich o godz. 10 rano odprawione zostało nabożeństwo, w kościele farnym dla wysłuchania którego przybył Pan Wojewoda, Wice-Wojewoda i Pan Starosta, przedstawiciele Wojska, władz samorządowych, społecznych i inni, ze sztandarami wojskowymi, związkowymi i cechowymi. Po skończonym nabożeństwie, kapelan w swoim treściwym kazaniu podkreślił zasługi położone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego na polu chwały i potęgi Państwa Polskiego, którego jest żywym symbolem i wzywał obecnych by służyli wiernie pod znakiem krzyża świętego i idei Wyzwolenia Polski.

Następnym punktem uroczystości była imponująca defilada, która rozpoczęta została okolicznościowym przemówieniem do wojska przez Dowódcę 42 p.p. pułk. Iwanickiego.

Defilowały pułki w aureoli swej chwały, a wygląd każdego żołnierza z rozpromienionym obliczem wymownie świadczył o tem, jak każdy z nich kocha swego Dziadka i że gotów jest w każdej chwili stanąć na jego rozkazy. Dalej kroczyła policja, stowarzysze-

nie przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Straż Ogniowa, szkoły męskie i żeńskie. Defiladzie przyglądał się pan Wojewoda wraz przedstawicielami różnych Władz Państwowych, Samorządowych i Organizacji Społecznych, jak również szerokie rzeszy obywateli, zalegające Rynek Kościuszki i przyległe ulice.

Po defiladzie w Zwierzyniecu odbyły się zawody sportowe. Następnie o godz. 13 m. 15 odbyła się wspaniała Akademia w teatrze „Palace“. — Scena teatru udekorowana była girlandami, wśród których widniał biust Józefa Piłsudskiego. Obok swego Komendanta strzelcy ze sztandarem pełnili straż honorową. Akademię zaszczycili swą obecnością Przedstawiciele różnych Władz z Panem Wojewodą na czele. Przytem teatr wypełniony był publicznością po brzegi.

Po zagajeniu akademii przez Prezesa Rady Miejskiej odegrany został hymn narodowy. Z kolei dłuższy odczyt wygłosił o Solenizancie pan mecenas Olszyński. Z prelekcji, z końcowej części odczytu, szczególnie wryły się w pamięć zdania wygłoszone przez Prelegenta, iż Marszałek Piłsudski w ciągu całego swego życia nic nie robił dla siebie, jedynie dla Polski, iż przedstawiciele różnych Mocarstw wtedy zaczęli oceniać Polskę, gdy Piłsudski swym Majestatem dał to wyraźnie odczuć. Przy końcu mówca zaznaczył, iż wkrótce zapewne w Polsce nie będzie ani jednego Polaka, któryby nie uznał Piłsudskiego i nie chlubił się tem, iż Polska ma wśród obywateli tak wielkiego Męża stanu. Po skończonej prelekcji chór mieszany Seminarjum pod przewodnictwem p. Chmary odśpiewał

Dozorcy obradują

W sobotę dnia 17 b. m. w lokalu Stow. Rob. Chrześ. przy ul. Rynek Kościuszki № 1, odbyło się pod przewodnictwem p. Wysockiego, zebranie Zw. Zaw. Dozorców domowych, na którym, p. Korbut omówił sprawę Komisji Nadzwyczajnej dla ustalenia warunków pracy na rok 1928.

Pozatem, na zebraniu tym uzupełniono wybory do zarządu, wybierając brakujące trzy osoby.

Porachunki osobiste czy napad rabunkowy?

W dniu wczorajszym do komisariatu zgłosił się p. Paweł Kluge i zameldował, że dnia tego, zrana na powracającego do domu jego brata Jana Kluge napadło z tyłu dwu nieznanym osobnikom, którzy z tyłu

zadali mu ranę nożem w lewą łopatkę.

Ofiarę napadu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Rocha. Dalsze energiczne dochodzenie w toku.

Służąca — złodziejka

Przed kilku dniami p. Henryk Kowalski, zam. przy ul.

Dąbrowskiego 30, zameldował policji, że z mieszkania w czasie jego nieobecności, skradziono 190 zł., i że o kradzież tą posadza swą służącą Marjanę Kurzyńską. W czasie rewizji znaleziono u niej część skradzionych pieniędzy, resztę zaś u jej „narzeczonego“ Józefa Arciszewskiego. Rewizja przeprowadzona u Kurzyńskiej, dała niespodziewane wyniki, znaleziono bowiem, wiele rzeczy pochodzących z kradzieży. Dobraną parę osadzono w areszcie.

Zjazd Urzędników Skarbowych

Jak się dowiadujemy w obradach Zjazdu Urzędników Skarbowych, okręgu Wołkowyskiego, który odbył się w Wołkowysku, z Białegostoku brał udział p. Piotrowski, wice-prezes, Izby Skarbowej.

Wydziały handlowe przy Sądach Okręgowych

Według ostatniego rozporządzenia, w miejscowościach o znacznym ruchu handlowym będą utworzone specjalne wydziały handlowe, przy Sądach Okręgowych. Kandydatury sędziów handlowych, którzy będą pełnili swe obowiązki bezpłatnie wystawi Izba Przemysłowa-Handlowa.

„APOLLO“ Początek 6, 8³⁰, 10 wiecz.

Niezapominany bohater „Wielkiej Parady“ i „Symfonii Zmysłów“

JOHN GILBERT

w wzruszającym dramacie sensacyjno-erotycznym p. t.

OSTATNI POCAŁUNEK

Nad program. Arcywesola farsa.

ŻEŃSKI BATALJON ŚMIERCI

Tysiące nieoczekiwanych sytuacji, rozśmieszających do łez.

Nagrodzona złotymi medalami i krzyżem honorowym

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

UBRANIA CYWILNEGO, WOJSKOWEGO I DUCHOWNEGO

cechowego mistrza

MICHAŁA MALINOWSKIEGO

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów

Posiada u siebie duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych na sezon wiosenny.

Zakład posiada pierwszorzędnego krojczego.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 16.

Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie

N A R A T Y. — Po cenach przystępnych

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Poszukuje się 2 chłopców za miesięcznym wynagrodzeniem do roznoszenia prenumeraty.

Redakcja i Administracja ul. Kilińskiego 25 tel. 10-23.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czerniecki.

Drukarnia „POLONIA“ Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.